

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

16 KWIETNIA 2014

# Przeгляд

## PIASECZYŃSKI

28 (2) 2014

ISSN 2300-5688



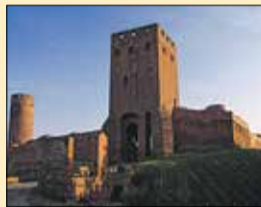
**Fundacja Pomóż Dorosnąć**  
 Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno  
 KRS 0000203456  
 BZ WBK II O/Piaseczno  
 21 1090 1694 0000 0001 1008 2174  
[www.pomozdorosnac.pl](http://www.pomozdorosnac.pl)

FUNDACJA  
 POMÓŻ  
 DOROSNAĆ

1%  
 Fundacja jest  
 Organizacją  
 Pożytku  
 Publicznego



/// Pierwsze majowe regaty kajakowe na rzece Jeziorce - s. 7



/// Czersk - historia zamku i dawnej stolicy Mazowsza - s. 8



/// Spotkanie autorskie Tadeusza Rossa w Piasecznie - s. 10

Zdrowych i pogodnych świąt  
 Wielkiej Nocy,  
 pełnych wiary, nadziei i miłości  
 Radosnego nastroju  
 oraz wesołego Alleluja  
 życzy

Redakcja  
 Przeglądu Piaseczyńskiego



## Kiermasz Wielkanocny



W niedzielę (13.04) odbył się kolejny Kiermasz Wielkanocny w Piasecznie. Wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców oraz gości. Były konkursy i warsztaty plastyczne dla dzieci, stoiska handlowe i uroczyste dzielenie się jajczkiem.

relacja na str. 6

R E K L A M A

WYSOKIEJ JAKOŚCI  
 LAMPY SOLARNE  
 OGRODOWE I ULICZNE

Pracują do 5 dni przy pochmurnym niebie

Inteligentny czujnik zmierzchu

Gwarancja 3 lata

CENY od 499 PLN

**SOLARECO**  
 tel. +48 789 100 600 [www.solareco.eu](http://www.solareco.eu)

R E K L A M A

**Nowa inwestycja**  
 Piaseczno, ul. Książąt Mazowieckich 4

**KSIĄŻĘCY  
 ZAKĄTEK**



**www.pideweloper.pl**  
 tel. 22 737-13-16; 503-179-442

Biuro Sprzedaży  
 ul. Gościniec 5a, Wola Gołkowska



# Nowe spojrzenie na minione sprawy

Z Józefem Zalewskim rozmawia Andrzej Adamski



**Andrzej Adamski: Zależy mi na pokazaniu realnego i wyrazistego portretu wieloletniego burmistrza...**

**Józef Zalewski:** Chce Pan pofantazjować i dać mi tekst do autoryzacji czy przeprowadzić męską rozmowę?

**AA: To drugie.**

**JZ:** Bardzo dobrze. Nie boję się trudnych pytań. Twórcza dyskusja zawsze wypływa z ciężkiej pracy obu stron.

**AA: Proszę się ostatecznie określić: czy startuje Pan na stanowisko burmistrza Piaseczna? Czy jest Pan kandydatem Polskiego Stronnictwa Ludowego?**

**JZ:** Startuję w wyborach na stanowisko burmistrza gminy Piaseczno. Nie jest tajemnicą, że do kandydowania namawiali mnie ludzie z różnych środowisk, którym jestem wdzięczny za poparcie i mobilizację. Będę kandydatem zgłoszonym przez osoby skupione wokół Stowarzyszenia Samorządowego Centrum.

**AA: Centrum to dziecko PSL?**

**JZ:** Stowarzyszenie Centrum jest strukturą samorządową, niezależną od wpływów jakiegokolwiek partii. Centrum to wartości uniwersalne, z mocnym akcentem na człowieka i sprawy gospodarcze. Działając w Stowarzyszeniu, legitymacje partyjne zostawiamy w domach. Dla nas liczy się samorząd i tworzący go ludzie. Jesteśmy zrzeszeniem osób o różnych poglądach i różnym społecznym doświadczeniu.

**AA: A prościej, jeśli można?**

**JZ:** Jesteśmy wrażliwi na człowieka, twardo stąpamy po ziemi, ale z głową otwartą na nowoczesność.

**AA: Czy tym chcecie przyciągnąć piaseczyńskich wyborców?**

**JZ:** Atutów mamy wiele. Sztab Centrum i moja skromna osoba to lata doświadczeń pracy w samorządzie lokalnym. To po pierwsze. Po drugie – paradoksalnie atut dzisiaj bezcenny – przerwa w zarządzaniu gminą. Możliwość wzięcia głębokiego oddechu i spojrzenia z innej perspektywy. Zupełnie nowy ogląd zagadnień miasta i gminy, problemów, których nie widać z urzędu, nie widać z gabinetu burmistrza. Dzisiaj, po nabraniu sił przychodzi czas na nowy rozbieg, na nowy dystans.

**AA: Był Pan burmistrzem przez wiele lat. Chce Pan znowu ogłuchnąć i oslepnąć?**

**JZ:** Nie, znam już metody pracy, które skutecznie uwalniają od takiego kalektwa.

**AA: Proszę nam zdradzić nazwę tego lekarstwa.**

**JZ:** Obecnie, na wstępnym etapie kampanii mogę to określić jako program profesjonalizacji samorządu gminy.

**AA: No nie powiem, żeby mnie to chwyciło za serce. Proszę obiecać parę nowych szkół, kilka wspaniałych ulic. Pożonglować trochę milionami. A najlepiej zapowiedzieć parę dobrych pikników dla emerytów i kombatantów, zamówić tonę czarnego PR na swoich przeciwników.**

**JZ:** Na szczęście widzę z jakim wyrazem twarzy Pan to mówi, bo w przeciwnym razie uznałbym, że Pan traci na mnie swój bezcenny czas... Otóż, umieć coś robić oznacza robić coś dobrze. I jako kandydat na burmistrza – muszę Panu gwarantować dobre zarządzanie gminą i miastem. Ale to tylko 50% gwarancji. Drugie 50% solidny kandydat na burmistrza musi otrzymać od... Pana! Tak! Od obywatela! Bo wybór konkretnego kandydata, to coś w rodzaju kontraktu. To Pan przekazuje swoje pieniądze na funkcjonowanie władzy! To Pan jest tu zameldowany, płaci podatki i ciągle czegoś potrzebuje... Zgadza się?

**AA: Oczywiście. Mam obrzydliwy roszczeniowy charakter, płacę i wy magam.**

**JZ:** No więc, jeśli Pan żąda 100% skuteczności, to musi Pan w tej władzy współuczestniczyć. Powinien Pan mieć swoje obywatelskie obowiązki.

**AA: Nie po to ja Pana wybieram i całą grupę radnych, żeby jeszcze mieć jakieś obowiązki?**

**JZ:** I to jest błędne myślenie. Wrzucając kartę do głosowania daje Pan ludziom X-Y-Z władzę i duże pieniądze do ręki. Czy Pana nie interesuje, kim ci ludzie są i jak te pieniądze będą wydawać? Przecież będąc burmistrzem, pierwszym urzędnikiem gminy, potrzebuję świadomych obywateli do współpracy! Sam niewiele zrobię, mało poprawię, niczego nie zbuduję. W każdym razie niczego, co będzie miało poparcie mieszkańców i społeczny sens.

**AA: O czym Pan mówi? Władza to grupka ustawionych gości, która robi kokosy, korzystając ze swoich stołków. Samochody, gabinety, wyjazdy...**

**JZ:** Taaak... Powiem Panu więcej... Pan nie jest roszczeniowy, pan jest zdemoralizowany, ale taką zbiorową demoralizacją, która nas – Polaków – chyba nigdy nie opuszcza. My mamy w sobie jadowity gen destrukcji, taki wieczny łańcuch u nogi, wszystko „na nie”... Trzeba to przeciąć! Uzdrowić sytuację. Mam zamiar to zrobić. I zrobię, bo potrzebuję – jako burmistrz – ludzi odpowiedzialnych za swoje otoczenie, rozumiejących WSPÓLNIE (podkreślam!) WSPÓLNIE tworzone prawo lokalne. Do Piaseczna co roku sprowadza się tysiące młodych ludzi. Żyją szybko, mają określone preferencje, wyobrażenia o własnym życiu... I oczekują efektów tu i teraz, a nie w następnej kadencji czy dziesięcioleciu. Dla nich perspektywa budowy drogi czy szkoły za trzy, cztery lata jest śmieszna, a nawet żalonna, bo trzy lata to się buduje gigantyczne kompleksy – typu zapory wodne i elektrownie... A w naszej lokalnej

skali efektów potrzebujemy już dziś. Takie są oczekiwania.

**AA: Czy można temu sprostać?**

**JZ:** Tak, podejmując odważne decyzje cywilizacyjne mające społeczne poparcie. Realizując projekty, których mieszkańcy potrzebują do normalnego funkcjonowania.

**AA: Wola i wiedza mieszkańców? To specjaliści-planisci już nie są potrzebni?**

**JZ:** Pan mnie nie rozumie. Dam drobny przykład. Powstaje świeżutkie osiedle. Przychodzi projektant, żeby razem z wykonawcą dopieścić estetykę zabudowy, wyczuć strefy zieleni, sprawdzić wewnętrzną komunikację. I wie Pan co ten mądry (tak!) projektant sobie myśli? Ano „poczekam dwa-trzy tygodnie z ostatecznym rozplanowaniem chodników. Chodniki wyznacza mi... uczniowie biegnący do szkoły i matki z wózkami”. To jest ta wykpiąca przez Pana wola i wiedza mieszkańców. Ich świadomość.

**AA: Ok! Zgadza się! Ale w tydzień po wyborach zgłaszam się do Pana i mówię „sprawdzam”!**

**JZ:** Proszę sobie nie żartować. Mówimy o sprawach ogromnej wagi. Wiedza obywatelska to żywa demokracja. Społeczność ludzi wolnych, którzy nie są od władzy zależni, nie są sługą władzy. Są obywatelami. Przypomnę Panu takie piękne słowo z polskiej Konstytucji: SUWEREN. Wyborca jest suwerenem radnego, suwerenem wójta, burmistrza, starosty i całej reszty urzędników publicznych. I jeśli suweren nie wie, co zrobić ze swoją wolnością – niszczy ławki, podpala trawę, rozbija butelki na chodniku, zamalowuje nowe elewacje, pozwala pieskom paskudzić na środku trawnika – to jak on ma oceniać rządzących?

**AA: Panie Józefie, ma Pan rację, ale pozwoli Pan, że najpierw będę Panu zdradzał moje lęki. Nie mam za grosz zaufania do władzy. Nie widzę sensu wyborów, tym bardziej lokalnych. Samorząd to lokalne odbicie piekła, z którym mamy do czynienia codziennie na szczytach władzy. To taka sama polityczna korupcja, układy, kwity i haki.**

**JZ:** No widzi Pan, ile jest w Panu goryczy. Ile negatywnych emocji. Życie jest brutalne, bardzo często zachowujemy się nieodpowiedzialnie, głupio. Tylko że wrzaski, bitwy, przekleństwa, oskarżenia nic nie dają, oprócz pustej straty czasu i nerwów. Panie Andrzeju, Pan się lęka, bo – przepraszam – Pan niewiele wie. A samorząd nigdy nie był i nigdy nie będzie kategorią pojedynczego człowieka. Jeżeli ktoś mówi samorząd to ja – jest, delikatnie mówiąc, stuknięty.

**AA: To jak wybrać uczciwego człowieka na radnego, na burmistrza?**

**JZ:** Proszę go zacząć pytać, proszę żądać publicznych spotkań, debat, dyskusji. Jeśli jest on obecnie urzędującym samorządowcem – proszę iść do niego do pracy. Zobaczyć, jak wygląda urząd, jak funkcjonuje. Proszę zajrzeć do toalety – serio! Tak! Proszę się rozejrzeć po ścianach, parapetach, podłogach... Nie żartuję. Proszę zobaczyć, jak wyglądają rynny, schody... No może jednak,

oprócz bagna i deprawacji uda się Panu dostrzec coś pozytywnego.

**AA: Już jestem zmęczony.**

**JZ:** A to nic takiego. To jest realne poczucie uczestnictwa. I ja ten obywatelski prezent dzisiaj Panu wręczam, jako nasz wspólny warsztat pracy. To piękna sprawa. Tylko trzeba przestać o tej robocie gadać, a zacząć ją wykonywać. Bierze Pan ten prezent?

**AA: Boję się, ale chyba wezmę.**

**JZ:** I teraz niech Pan pomnoży takich – jak Pan – mieszkańców przez tysiąc lub dwa tysiące. Tak się rodzi profesjonalny samorząd... A to tylko kropla w morzu potrzeb.

**AA: Jest Pan zwolennikiem budżetu obywatelskiego?**

**JZ:** Tak. Mieszkańcy wiedzą na co wydawać pieniądze. To już dzisiaj standard rozwiązywania spraw publicznych. Rzecz tylko w tym, żeby szczegół był elementem ogółu. Jedną z największych katastrof w naszym sposobie myślenia o otoczeniu jest rozdrobnienie. To piekielne „tylko JA”. Tylko „MOJE”. Wybiórczość. Tu łatamy, tam kleimy, gdzieś tam komuś zamurujemy, komuś zasłonimy... Wie Pan, w czasach słusznie minionych własność prywatna nie istniała. Wszystko należało do państwa. Po roku '89, po zmianie ustroju zaczął się powrót do legalnej własności prywatnej. Myślę tu przede wszystkim o ładzie przestrzennym. Dzisiaj – choć to, co powiem może się komuś wydawać obrazoburcze – święta własność prywatna staje kością w gardle wszystkiemu, co musi być wspólne. Krótko mówiąc, własność potrafi też być toksyczna dla przestrzeni publicznej.

**AA: Może jakiś przykład?**

**JZ:** A proszę. Kwestia reklam. Do zadowolenia! Nie jestem przeciwnikiem reklamy lokalnego biznesu, ale jestem przeciwnikiem wizualnego śmietnika. Dalej: rozwalające się domy, ruiny stojące jak czarne dziury w panoramie miasta... Czy ktoś myśli o tym, jak oszpeca miasto? Albo rozpoczęte i niezakończone budowy. Czy ktoś myśli o tym, jak to świadczy o samym inwestorze i jak zaniża poziom estetyki miasta? Ja wiem, mistrzostwem świata jest godzenie różnych interesów, ale żeby się móc choć trochę zbliżyć do ideału, musimy wprowadzić systemowość działań samorządu. O szczytach mówić będą już niedługo. To jeden z filarów moich rozwiązań, z którymi wejść jako burmistrz do Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno.

**AA: Ok, Panie Józefie. Zmieńmy temat. Niedawno w Piasecznie był Prezydent RP Bronisław Komorowski. Było odsłonięcie ronda im. Tadeusza Mazowieckiego, było spotkanie w szkole. Gdzie Pan był tego dnia, bo nie było Pana w Piasecznie...**

**JZ:** Byłem w pracy. W Ministerstwie Gospodarki w Warszawie. Przygotowywaliśmy końcowe materiały związane z Ustawą o OZE (Odnawialne Źródła Energii). Ustawa została zatwierdzona przez Radę Ministrów 8 kwietnia br. Szczegóły dla zainteresowanych znajdują się na stronie Ministerstwa.

Przeгляд  
PIASECZYŃSKI

Wydawca:

Edmont Investments sp. z o.o.  
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 30

Redaktor naczelny

Grzegorz Szeszowski  
g.szeszowski@przeглядpiaseczynski.pl

redakcja:

Agnieszka Deja  
a.deja@przeглядpiaseczynski.pl

Agnieszka Piechowska  
z.piechowska@przeглядpiaseczynski.pl

współpracują:

Andrzej Adamski, Ryszard Fajer,  
Joanna Grela, Karolina Hofman,  
Anna Kolanowska,  
Dorota Primke, Aneta Zielińska

redakcja@przeглядpiaseczynski.pl  
tel. 731-163-646

reklama:

reklama@przeглядpiaseczynski.pl  
tel. 786-202-606

Ogłoszenia drobne

drobne@przeглядpiaseczynski.pl  
www.przeглядpiaseczynski.pl

Ilustracje:

Katarzyna „Wawryko” Wawrykiewicz

Opracowanie graficzne/łamanie:  
www.studiofuria.com.pl

Partnerzy medialni:



Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skrótów.

Nakład 20 000 egzemplarzy  
Zasięg Powiat Piaseczyński

Część dochodu z reklam  
przekazujemy fundacji Ewy Lubianiec  
Pomóż Dorosnąć.

**AA: Co Panu daje praca przy Januszu Piechocińskim, a ostatnio także u boku Adama Struzika? To gabinety odległe od problemów lokalnych. Piechocińskiego podgryza Pawlak, Struzika dogryza Janosik... a Pan codziennie przejeżdża przez Piaseczno, patrzy Pan na Biedronkę w perspektywie ulicy Kościuszki, i co?**

**JZ:** I wiem, że z lotu orła przyszłość widać lepiej niż z perspektywy żaby. Łatwiej jest pracować, mając pod ręką wiedzę z najwyższej półki. Dzisiejsze myślenie o samorządzie to kategoria regionu, kategoria okręgu funkcjonalnego. Panie Andrzeju, świat się zmienia bardzo szybko. Narzędzia zarządzania lokalnym życiem muszą działać jak nowoczesny sejsmograf. Chłopki-roztropki wysiadają w przedbiegach. Liczą się zespoły ekspertów. Liczą się sztaby analityczne, które funkcjonują jak laboratoria i fabryki jednocześnie. Masa pieniędzy unijnych, po raz ostatni w takim rozmiarze, będzie włączana w każdą dziedzinę życia naszego kraju. W Polsce skończył się czas kłótliwych, cwanych szeryfów. Mieszkańcy to już rozumieją.

**AA: Przed Panem trudne zadania. Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

**JZ:** Ja też dziękuję za spotkanie. Jeśli Pan pozwoli, z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, chcę złożyć Panu, wszystkim Czytelnikom Przeglądu Piaseczyńskiego, wszystkim mieszkańcom najlepsze życzenia – dobrego samopoczucia, optymizmu, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

## Lokalna businesswoman

Podczas uroczystej gali w Centrum Olimpijskim w Warszawie, 29 marca, pani wójt gminy Lesznowola została wybrana Businesswoman Roku 2013.

**P**omysłodawcą i organizatorem konkursu jest Fundacja Międzynarodowy Inkubator Kobiet Biznesu – wydawca magazynu Businesswoman & life. Maria Jolanta Batorycka-Wąsik otrzymała nagrodę w kategorii Skuteczny Wójt. Nagro-

da przyznawana jest paniom, które wyróżniają się stylem prowadzenia działalności i osiągniętymi sukcesami. Przypomnijmy, że już wcześniej doceniono panią wójt – w ubiegłym roku znalazła się w gronie laureatów VIP Biznesu 2013.

## Zagraniczna delegacja

8 kwietnia przedstawiciele partnerskiej, chińskiej gminy Huanggang odwiedzili Piaseczno.

**K**rótkie spotkanie w Urzędzie Miasta w Piasecznie poświęcone było przedstawieniu zagranicznym gościom charakterystyki gminy i zasad działania samorzą-

du. Chińczycy byli pod wrażeniem miasta i zapewniali o dalszej chęci współpracy.

Piaseczno i Huanggang współpracują od 2010 roku.

## Sukces Konstancina

Gmina Konstancin-Jeziorna zajęła IV miejsce w Polsce w wydatkach na oświatę.

**P**odczas Ogólnopolskiej Konferencji Samorządu i Oświaty (24-25 marca) gmina otrzymała dyplom, który potwierdzał osiągnięcie. IV miejsce w kategorii małe miasta w nakładach na oświatę przyznano po

podliczeniu wydatków Konstancin-Jeziorny przeznaczonych na edukację w przeliczeniu na jednego ucznia w latach 2009-2012. W tej kategorii wzięto pod uwagę 575 gmin z całej Polski.

**Ryszard**  
**KALISZ**

**Numer 1. na warszawskiej liście Komitetu Europa Plus Twój Ruch do Parlamentu Europejskiego.**



**25 maja 2014 roku wybierze Państwo przedstawicieli i przedstawicieli w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jako lider Stowarzyszenia Dom Wszystkich Polka zdecydowałem się kandydować z listy Europa Plus Twój Ruch, wychodząc z założenia, że konieczne jest wzmocnienie w Brukseli sił proeuropejskich, pragnących głębszej i obywatelskiej integracji z Unią.**

**Dla Domu Wszystkich Polka, dla koalicji Europa Plus Twój Ruch, dla mnie niezwykle ważne jest też to, co dzieje się na wschód od polskiej granicy. Szczególnie dziś widzimy jak potrzebne jest silne zaangażowanie Unii Europejskiej w sprawy wschodnie.**

**Ogromną wagę odnośnie mojej działalności w Parlamencie Europejskim będą miały sprawy prawne, w szczególności gwarancje ochrony praw i wolności obywatelskich. Musimy pogłębiać integrację z Unią Europejską o uregulowania wspólne, dotyczące prawa cywilnego, karnego oraz gwarancje socjalne dla każdego Obywatela UE, niezależnie od miejsca jego zamieszkania i aktywności. Każdy człowiek w Polsce musi mieć takie same warunki rozwoju jak w najbogatszych regionach Unii.**

**W Parlamencie Europejskim potrzebni są ludzie dobrze przygotowani do pełnienia swoich ról oraz godnie reprezentujący Polskę w ramach Unii Europejskiej.**



**Do tego się zobowiązuję!**



Materiał sfinansowany ze środków Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Europa Plus Twój Ruch.

## PEUGEOT 301 Z INSTALACJĄ LPG

**SAMOCHÓD NA LATA.  
OSZCZĘDNOŚCI NA CO DZIEŃ.**



**Bogato wyposażony Peugeot 301  
Active 1,6 VTi 115 KM LPG**

za **48 900** zł

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL. Wersja prezentowana na zdjęciu różni się od wersji dostępnej w ofercie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 6,5 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub>: 151 g/km (dla samochodu bez instalacji LPG). Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na [www.peugeot.pl](http://www.peugeot.pl).

**PEUGEOT 301**

MOTION & EMOTION

**LION MOTORS**

JAKOŚĆ, KTÓRA CIĘ ZACHWYCI

ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno  
tel. 22 206 20 00  
[www.lionmotors.peugeot.pl](http://www.lionmotors.peugeot.pl)



PEUGEOT

Wesołych Świąt życzy  
Lion Motors





# Słoneczna energia

Wracamy jeszcze raz do tematu energii słonecznej. Dzisiaj przedstawimy trochę więcej szczegółów technicznych i pokażemy, że może być taniej.

Poznaliśmy jeden z najnowocześniejszych systemów pozyskiwania energii elektrycznej ze słońca – fotowoltaikę. Wiemy już, że trzeba panele zamontować na dachu, aby po przetworzeniu prądu stałego na zmienny, można było z niego korzystać. Ale technika poszła dalej i obecnie preferuje się zastosowanie fotowoltaiki wkomponowanej w strukturę budynku. Inaczej mówiąc, bardziej ekonomiczne jest zastosowanie elementów fotowoltaicznych zamiast tradycyjnego pokrycia dachowego. „Co to daje?” – zapyta ktoś. Przede wszystkim dużą oszczędność przy nowobudowanym domu, mniejsze zużycie materiałów budowlanych oraz co najważniejsze pełne przenikanie światła do wnętrza domu, czyli jego doświetlenie. Zamiast włączać światło w domu bo ciemno, choć na dworze jeszcze widno, będziemy mieli tę samą jasność wewnątrz co i na zewnątrz.

Technologia systemów fotowoltaicznych będąca nierozdzielalną częścią budynku ma nawet własną nazwę BIPV, czyli Building Integrated Photovoltaics. Warto zaznaczyć, że system ten ma największą szansę na długofalową redukcję zużycia paliw kopalnianych jak i zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. No dobrze, a co w przypadku domów już stojących? Czy musimy zrywać i wymieniać dachy, aby zastosować BIPV? Nie koniecznie, bo możemy zastosować go tam, gdzie będą zamontowane panele, a na pozostałych częściach dachu zostawić pokrycie dotychczasowe. Można również zastosować tzw. drzewo fotowoltaiczne, czyli samodzielną konstrukcję nośną, na „gałęziach” której zainstalowane zostaną panele. Ale uciekliśmy trochę od tematu zastosowania ogniw na dachu jednorodzinny. Mamy tu pełną dowolność i możliwości zastosowania paneli, jak tylko nam się wymarzy. Tu zastrzeżenie, że wykładnią gdzie i jak zamontować jest położenie dachu bądź ścian. Ale wróćmy do zastosowań paneli. Możemy je swobodnie montować na dachach, bądź ponad dachami pochyłymi, podobnie z płaskimi. Nadają się również do zastosowania zamiast tynku na fasadach lub przed fasadami. Cie-

kawy jest pomysł zastosowania ogniw fotowoltaicznych jako markizy. Jeżeli już wiemy, jak to działa, jak można zastosować na obiekcie jednorodzinny, to musimy również powiedzieć, czy jest to opłacalne. Tu pomoże nam prosty wzór, który każdy z naszych Czytelników może sprawdzić samodzielnie, jak to wyglądało w jego przypadku. Dane jakie będą nam potrzebne:

a – powierzchnia dachu domu - np. 30 m<sup>2</sup>

b – wartość rachunku energetycznego przez rok – np. 3 000 zł/rok

70 – wartość stała

$$\frac{a \times 70 \times 100\%}{b} = \text{oszczędność}$$

Podstawmy nasze dane:

$$\frac{30 \times 70 \times 100\%}{3\,000} = 70\% \text{ oszczędności}$$

Zdajemy sobie sprawę, że niejednym z naszych Czytelników spojrzy na to podejrzliwie, bądź wzruszy ramionami, że to jakaś bzdura, bo gdyby tak było, to elektrownie węglowe by zbankrutowały. I słusznie, bo oto w całej energetyce chodzi. By lobby węglowe i atomowe mogło jak najdłużej wyjadać konfitury, zostawiając nam puste słoiki do umy-

cia. Uważamy, że teraz nastał czas dla nas, bo stosując odnawialne źródła energii, będziemy mieli czyste i zdrowe powietrze i zarobimy parę groszy. Tu przechodzimy do najważniejszej decyzji jaka zapadła na Radzie Ministrów, dosłownie parę dni temu. Otóż kto założy sobie fotowoltaikę i będzie wytwarzał prąd w nadmiarze, będzie go mógł odsprzedać do sieci krajowej, po stawkach, jakie będą ustalone co roku. Zacytujemy tu fragment ustawy, gdyż nader jasno to interpretuje: „Ważnym elementem ustawy jest także promocja prosumenckiego (prosument to jednocześnie producent i konsument) wytwarzania energii z OZE w mikro- i małych instalacjach. Nowością jest pojęcie mikroinstalacji, czyli instalacji o niewielkiej mocy, produkującej energię głównie na potrzeby wytwórcy. Dla jej użytkowania nie trzeba będzie mieć koncesji czy prowadzić działalności gospodarczej. Wytwarzający energię w taki sposób będą mieli możliwość odsprzedaży nadwyżki energii zakładowi energetycznemu... Nic dodać, nic ująć. Na zakończenie pragniemy zaprosić Naszych Czytelników na spotkanie dotyczące energetyki słonecznej i nie tylko. Szczegóły spotkania w poniższym zaproszeniu.

## ZAPROSZENIE

Przełąd Piaseczyński zaprasza na panel dyskusyjny pt.:

### „JAK ZAOSZCZĘDZIĆ NA ENERGETYCE DOMOWEJ”

Spotkanie odbędzie się pod patronatem radnego pana Józefa Zalewskiego

#### Program spotkania

- Fotoogniwa słoneczne (fotowoltaika)
- Kolektory słoneczne
- Rozwiązania ledowe
- Inne sposoby oszczędzania energii

Zapraszamy w dniu 28 kwietnia 2014 r. o godz. 18.30 do Żabiańca ul. Główna 6.

Liczba miejsc ograniczona. Udział w panelu dyskusyjnym bezpłatny. Osoby zainteresowane uczestnictwem, proszone są o przesłanie e-maila na adres: redakcja@przełądpiaseczyński.pl do dnia 23.04. br. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Wśród wszystkich uczestników rozlosujemy atrakcyjne nagrody-niespodzianki.

# Komunikacja powiatowa

Odpowiednie zorganizowanie lokalnego transportu zbiorowego jest jednym z głównych elementów mówiących o atrakcyjności danej gminy czy powiatu. Jest tym czynnikiem, który decyduje o tym, gdzie kupić lub wynająć mieszkanie, wybudować dom czy też podjąć pracę. Dobra polityka transportowa potrafi sprawić, że jedną gminę potencjalni mieszkańcy wybiorą chętniej niż inną. W dobie prędkości i ciągle brakującego czasu to właśnie czas jest czynnikiem bardzo istotnym. Powiat piaseczyński nie odbiega jakoś znacząco od innych, zlokalizowanych wokół Warszawy.

Większość dużych ośrodków ma to do siebie, że próbują skomunikować ze sobą najbliższą okolicę i ma to pewne uzasadnienie. Nie od dziś wiadomo, że dobre połączenie z dużym miastem sprawia, iż ludzie chętniej korzystają z dóbr, jakie ono oferuje. Oczywiście nie są to tylko dobra kulturalne (jak przedstawienia teatralne, wystawy czy pokazy artystyczne), ale również sportowe (np. zespoły na wyższym poziomie ligowym, ciekawsze wydarzenia) czy rozrywko-

we (kina, koncerty, parki rozrywki). Niezaprzeczalnym i chyba jednym z najważniejszych dóbr jest praca, bo im większe miasto, tym większe możliwości się z nią wiążą.

Jeszcze nie tak dawno ciężko było wy dostać się z wielu miejscowości na terenie naszego powiatu. Wsie często były prawie „odcięte” od reszty świata, a do najbliższego przystanku trzeba było przejść nawet kilka kilometrów. Ktoś, kto nie miał samochodu, miał problem. Owszem, funkcjonowały połączenia realizowane przez PKS (słynne Blue Stary), ale często były to dwa-trzy kursy w ciągu dnia. Nic więcej. Poza tym linie najstabilniej oblegane były z czasem likwidowane, bo nie opłacało się ich utrzymywać. Szczęście mieli ci wszyscy, którzy mieszkali przy głównych drogach, bo tam komunikacja działała na nienajgorszym poziomie – jeżeli nawet nie było pekaesów, to prywatni przewoźnicy szybko tę lukę uzupełniali.

Od kilku lat zła tendencja słabnącej komunikacji zaczęła się odwracać. Samorządy chyba zauważyły, że inwestycja w dobre i wygodne połączenia

zwyczajnie się opłaca. Nie inaczej jest na naszym małym podwórku. Powiat piaseczyński w zauważalny sposób rozbudowuje się pod kątem komunikacyjnym. Przybywa linii autobusowych, pojawiają się coraz nowsze lokalne L-ki, zupełnie nieźle radzi sobie kolej. Widać, że transport idzie do przodu. Parkingi P+R tworzone przy dworcach i stacjach kolejowych są coraz popularniejsze i wypełniane do ostatniego miejsca.

Sami mieszkańcy również nie pozostają bierni i nie zostawiają tego tematu samorządowcom, bo nie zawsze urzędnicy czy nawet radni widzą pewne rzeczy, które na co dzień są problemem ludzi. Zrzeszają się w grupy (nie zawsze formalne, ale nie to jest najważniejsze) i sami wychodzą z propozycjami, sami zabiegają o ważne dla nich sprawy. Dokładnie tak było ze stworzeniem linii 742 na trasie Góra Kalwaria – Warszawa czy L21 między Górą Kalwarią a Konstancinem. I to są przykłady na to, że gminni władarze czasem wsłuchują się w głos mieszkańców. Góra Kalwaria, poza linią 742, doprowadziła do tego, że

mieszkańcy mogą korzystać z alternatywy dla autobusów. Niewątpliwym sukcesem okazało się w tym przypadku połączenie kolejowe obsługiwane przez Koleje Mazowieckie.

Swego czasu był również pomysł na połączenie kolejowe między Konstancinem a Warszawą (przez Piaseczno) linią siekierską, ale po próbach przejazdów pomysł został odłożony na bliżej nieokreślony czas.

Wracając jednak do obecnej komunikacji, to sam pomysł centralizacji obsługi pasażerskiej Warszawy i jej okolic, w tym również powiatu piaseczyńskiego, opierał się na redukcji kosztów tak funkcjonowania samych przewoźników, jak i wysokości cen biletów. Gminy podłączone do tego systemu każdego roku w swoich budżetach rezerwują pieniądze na tzw. lokalny transport zbiorowy i dokładają się lub finansują istniejące linie. Są to różne kwoty, a ich wysokość jest wprost proporcjonalna do odległości, jaka dzieli daną gminę z



FOT. WWW.POWIAT-PIASECZYŃSKI.INFO

Warszawą, a także ile jest tam działających linii, ich długości, częstotliwości kursowania itp.

Nasz system z większym lub mniejszym powodzeniem jest niejako administrowany przez podmiot zewnętrzny tj. warszawski Zarząd Transportu Miejskiego. Można się spierać czy to dobry pomysł, czy można to inaczej zorganizować. Niewątpliwie trzeba pamiętać, że w każdym takim przypadku bardzo duże znaczenie ma nie tylko dobre skomunikowanie miejscowości między sobą, ale również koszty tej komunikacji, a dokładniej uzasadnianie wydatków. Nie zawsze chyba dobrze przemyślanych. O tym jednak innym razem.

Krzysztof Małyska

## Dom Pogrzebowy

Kompleksowa Obsługa Ceremonii Pogrzebowych  
www.dompogrzebowy-gora.pl



ul. Mickiewicza 36  
05-500 Piaseczno

tel. 22/757-22-85



# Co w parku piszczy

Wiosna już w pełni – to najwyższy czas, by rozpocząć wiosenne porządki. O tym i innych sprawach związanych z naszym skarbem natury w niniejszym artykule.

## III Sprzątamy żabie ścieżki

W dniu 5 kwietnia br. z inicjatywy pani Moniki Madziarskiej biegacze wraz z rodzinami i znajomymi podjęli się zadania posprzątania terenów otaczających stawy w Żabieńcu. Sprzątaczy czynnie wsparli burmistrzowie z Piaseczna i sołtys Żabieńca. Po około trzech godzinach sprzątania zapelniono ponad 70 worków śmieci, w środku których można było znaleźć ubrania, opony, dekle, elementy mebli ogrodowych, odpady budowlane i inne śmieci o dużych gabarytach. Sprzątanie zakończyło się wspólnym ogniskiem. Akcją wsparł Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Starostwo Powiatowe oraz Nadleśnictwo Chojnów. Akcja zakończyła się sukcesem, jednak musimy do tego miodu dodać łyżkę dziegciu. Dotyczy to głównie osób odwiedzających Zimne Doły z „misją” przywiezienia do lasu swoich śmieci. Ci krótkowzroczni „turyści” niech zapamiętają, że nie robią krzywdy innym, ani Dyrekcji Parku, ani Nadleśnictwu, tylko sobie. Jeśli z pięknego skarbu natury, jaki mamy wokół siebie, utworzymy gigantyczne śmietnisko, to za chwilę nie będzie czym oddychać i będziemy narzekać, że klimat się zmienia. A to my, a właściwie ci śmieciarze, powoli nas zabijają.

## III Konkurs „Krajobrazy Chojnowskiego Parku”

Zapraszamy dzieci i młodzież ze szkół z terenu Chojnowskiego Parku Krajobrazowego do udziału w corocznym konkursie przyrodniczym dotyczącym walorów unikalnych obszarów Parkowych. W tym roku ogłaszamy go pod hasłem: „Krajobrazy Chojnowskiego Parku”. Pragniemy w ten sposób zwrócić uwagę uczestników na piękne walory krajobrazowe i przyrodnicze Parku oraz zapoznać ich z historią tych obszarów. Konkurs ma na celu rozbudzenie świadomości ekologicznej wśród dzieci, co jak liczymy, zapoczątkuje w przyszłości. Odbywa się w trzech kategoriach dla różnych grup wiekowych. Uczniowie najmłodszych klas szkół podstawowych będą mieli za zadanie stworzenie prac plastycznych przedstawiających „widokówkę” z Chojnowskiego Parku Krajobrazowego. Starszych uczniów szkół podstawowych zachęcamy do stworzenia plakatu promującego zachowanie pięknych krajobrazów Parku. Grupy uczniów gimnazjum będą miały za zadanie stworzenie ścieżki przyrodniczej wiodącej przez Park. Finał wraz z rozdaniem nagród odbędzie się w czerwcu 2014 r. Zgłoszenia szkół do konkursu

prosimy przelać faksem do dnia 10 maja 2014 r. pod numer (22) 754 51 00. W razie pytań zachęcamy do kontaktu pod numerem tel. 722 397 728. Chętnie odpowiemy na Państwa pytania, odwiedzimy szkołę i poprowadzimy zajęcia o Chojnowskim Parku Krajobrazowym i jego walorach.

## III „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”

Do tegorocznej, XIII edycji konkursu przystąpiło 523 uczniów z 26 szkół położonych w 19 gminach znajdujących się na terenie 5 parków krajobrazowych województwa mazowieckiego. Finał wojewódzki odbył się 3 kwietnia 2014 r. w Miejskim Ośrodku Kultury i Bibliotece w Pionkach i został zorganizowany przez Zespół ds. Kozienickiego Parku Krajobrazowego. Ogólnopolski konkurs odbywa się od 2002 roku i obejmuje swoim zasięgiem 15 województw. Jego głównym celem jest popularyzacja wiedzy o parkach krajobrazowych oraz wiedzy z zakresu ochrony przyrody i ekologii.

## Wyniki finału wojewódzkiego XIII edycji konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”:

I miejsce – Publiczne Gimnazjum w Suskowie, reprezentant Kozienickiego Parku Krajobrazowego, w składzie: Aleksandra Krawczyk, Kacper Jaworski, Maksymilian Prygiel, Maciej



Wieczorek. Opiekunka zespołu: Katarzyna Grabowska-Adamiec.

II miejsce – Publiczne Gimnazjum w Przesmykach, reprezentant Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego, w składzie: Elżbieta Korycińska, Katarzyna Walczuk, Dariusz Kamiński, Marek Kamiński. Opiekunka zespołu: Beata Lipińska.

III Miejsce – Gimnazjum nr 1 w Piasecznie, reprezentant Chojnowskiego Parku Krajobrazowego, w składzie: Weronika Olczyk, Maria Rutowicz, Klaudia Staśkiewicz, Anna Walczak. Opiekunka zespołu: Iwona Czarnecka.

Wszyscy uczestnicy finału otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Nagrody wręczyli m.in.:

Bożenna Pacholczak – Wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Zbigniew Gołąbek – Radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Bogusława Sołśnia – Dyrektor Wydziału Zamiejscowego WFOŚiGW w Radomiu, Jan Komorowicz – Nadleśniczy Nadleśnictwa Kozienice oraz Sylwester Chołast – Dyrektor Mazowieckiego Zespołu Parków Krajobrazowych. Zwycięska drużyna z Publicznego Gimnazjum w Suskowie, weźmie udział w zielonej szkole na terenie województwa pomorskiego, podczas której odbywać się będzie finał ogólnopolskiego konkursu. Wszystkim uczestnikom etapu wojewódzkiego serdecznie gratulujemy, a laureatom życzymy sukcesów w finale ogólnopolskim.

Andrzej Adamski

# Dwadzieścia lat minęło

Teatry „Projekt” i „Zgraja z Zielonej” istnieją od 20 lat w Szkole Marzeń w Piasecznie.

Początkowo była to jedna grupa, ale odkąd szkoła działa w dwóch miejscach, teatr musiał się podzielić. Maluchy z klas 1-3 zostały przy nawi „Projekt 72” a „starszaki” uczące się przy ul. Zielonej stały się „Zgrają z Zielonej”.

Jakkolwiek grupa by się nie nazywała, zawsze wiodła prym na piaseczyńskich deskach. Znani są piaseczyńskiej publiczności z Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Bajkowej Niedzieli, Teatraliów. Teatr ma też na koncie wiele sukcesów, jak choćby III miejsce za pokaz przedpremierowy



„Śpiącej królowej” na tegorocznej EFFCE.

31 maja obchodzą swoje dwudziestolecie. Honorowym patronem

impresji jest Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno i Centrum Kultury w Piasecznie. Przełęcz Piaseczyński został patronem medialnym.

R E K L A M A

Pogodnych, zdrowych i szczęśliwych Świąt Wielkanocnych oraz miłych spotkań w gronie rodzinnym

zyczą

Przewodniczący Rady Miejskiej w Piasecznie Piotr Obłozą

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis

R E K L A M A

*Radosnych i zdrowych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, ciepłych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół, pokoju, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności życzą*

Przewodnicząca Rady Powiatu Piaseczyńskiego Maria Mioduszevska

Starosta Piaseczyński Jan Adam Dąbek

Piaseczno, Wielkanoc 2014 roku

■ WIZYTÓWKI ■ ULOTKI ■ PLAKATY ■ REKLAMA PRASOWA  
■ BANERY ■ ROLL-UP ■ TECZKI OFERTOWE

tel. kom. 608.87.32.92  
info@studiofuria.com.pl

www.STUDIOFURIA.com.pl



# Kiermasz Wielkanocny



**K**iermasz Wielkanocny odbywa się tradycyjnie w Niedzielę Palmową i jest organizowany od kilku lat przez Centrum Kultury w Piasecznie oraz Muzeum Regionalne. Jego celem jest kultywowanie tradycji Świąt Wielkanocnych, a także integracja mieszkańców i przybliżenie im kultury regionu. Co roku pojawia się na Rynku stół wielkanocny z przygotowanymi na tę okazję smakołykami – najczęściej jajkami, którymi uroczycie dzielą się zebrani.

Kiermasz rozpoczął się o godzinie 10.00. Na Rynku w Piasecznie pojawiły się stoiska handlowe z pisankami, palemkami i rękodziełem – serwetami, chustami, cerami-

ką, rzeźbą i biżuterią. Oprócz tego można było zakupić wyroby mięsne, chleb, ciasta, miody i sery. Na najmłodszych czekały słodczyce, a na starszych nalewki i wina domowej roboty.

Od godziny 11.30 przyjmowano wypieki konkursowe na najlepsze Mazurka i Baby Wielkanocnej. Rozwiązanie konkursu nastąpiło o godzinie 14.00 – nagrodzono wszystkie sześć zgłoszonych ciast, a zebrani na Rynku w Piasecznie mogli spróbować wypieków.

Między godziną 12.00 a 14.00 dzieci wraz z rodzicami mogły skorzystać z warsztatów w Przystanku Kultura, podczas których tworzono

ozdoby wielkanocne. W południe pan Adam Szczepanik zagrał na własnoręcznie zrobionej ligawie, co zachwytiło zebranych na Rynku. O 12.30 Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno, Zdzisław Lis, złożył mieszkańcom życzenia świąteczne oraz rozpoczął symboliczne dzielenie się jajkiem. Każdy mógł również spróbować za darmo żurku.

Podczas Kiermaszu najmłodszy mogli brać udział w konkursach, które nagradzano pisanką. Rozdano również nagrody w konkursie zorganizowanym przez Muzeum Regionalne w Piasecznie na najładniejszą palemkę i pisankę. Z około 300 prac nadesłanych na konkurs, wyłoniono aż 98 laureatów, którym wręczono dyplomy i upominki. Kryterium, które decydowało o wygranej, był nie tylko wkład pracy w wykonanie ozdoby, ale też nawiązanie do tradycji regionu. Stworzone przez dzieci palemki i pisanki sprzedawano podczas Kiermaszu Wielkanocnego, a dochód z ich sprzedaży przeznaczono na wsparcie Fundacji „Pomóż dorosnąć”.

Kiermasz Wielkanocny zakończył się o godzinie 15.00. Pogoda tego dnia dopisała, a atmosfera była iście świąteczna. Mamy nadzieję, że za rok Kiermasz będzie równie udany.

Tekst i foto Agnieszka Deja



# Od Tadeusza Kościuszki do Unii Europejskiej

**S**ą daty i wydarzenia ważne w dziejach Polski, obok których nie możemy przejść obojętnie. Wymaga tego tradycja i pamięć o poległych. Nikt nie przypuszczał, że jest nadzieja na wolność, kiedy grupa konspiratorów 220 lat temu rozpoczęła walkę. Po haniebnej Targowicy, zniszczeniu dzieła Konstytucji 3 Maja, upadku ducha wojskowego narodu, spodleńiu magnaterii i szlachty, oczekiwano powolnej zagłady Rzeczypospolitej.

Polacy nie ztratili jednak instynktu narodowego i podjęli walkę o wolność. Insurekcja Kościuszkowska 1794 roku, rozpoczęła serię polskich powstań narodowych, tragicznych w skutkach, ale mających ogromne znaczenie dla zachowania tożsamości narodu. Tadeusz Kościuszko, bohater narodu amerykańskiego, nie tylko walczył o niepodległość. Jego podstawowym celem była odbudowa nowoczesnej Rzeczypospolitej, opartej na ideach europejskich. Jego wymarzona Polska miała być matką dla wszystkich Polaków, bez względu na stan prawny i posiadanie ziemi.

Kościuszko wierzył, że tylko cały naród zjednoczony w wysiłku zbrojnym może najpierw pobić zaborców, a później odbudować ojczyznę według zasad „wolności, równości i braterstwa”. Mogła dokonać tego tylko solidarna postawa całego narodu. Jak wiemy, tak się nie stało. Zbyt mało było ludzi światłych, takich jak Kościuszko, Kołłątaj czy Staszic, którzy rozumieli, że stary ustrój złotej wolności szlacheckiej musi odejść w niepamięć. Kolejne powstania narodowe – proroczo – potwierdzały wizję Kościuszki. Upadały, bo wybuchły przedwcześnie, były słabo przygotowane, bez strategicznego planu. Po macoszemu i mało poważnie traktowano kwestię chłopską. Nie powiązano walki o niepodległość z wyzwoleniem ekonomicznym i politycznym najliczniejszej warstwy narodu – chłopów polskich. Odzyskanie niepodległości w 1918 roku było wydarzeniem najwyższej wagi w 1000-letniej historii Polski, było dziełem całego narodu. Zarówno chłop, jak i robotnicy, ziemiaństwo i inteligencja włączyli się w tworzenie nowej formuły walki narodowowyzwoleńczej. Polacy zasmakowali w wolności i bronili jej kosztem ogromnych ofiar w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. W tej walce nigdy nie chodziło tylko o doraźne korzyści. Celem była Polska równa i sprawiedliwa dla wszystkich, tworząca jednolity naród, a nie spolaryzowane społeczeństwo. Czy dziś możemy powiedzieć, że ostatecznie cel ten osiągnęliśmy?



Przez ostatnie 25 lat cieszymy się, że żyjemy w wolnym i niepodległym państwie. Ale czy jesteśmy szczęśliwi, czy przekłada się to na życzliwość wobec słabszych i potrzebujących pomocy?

Otworzyliśmy Polskę dla drapieżnego kapitalizmu, doprowadziliśmy do zniszczenia narodowego przemysłu, otworzyliśmy drogę do bogacenia się elit, natomiast innym zafundowaliśmy współczesne niewolnictwo. Nie liczy się człowiek, lecz kapitał. Tworzą się raje podatkowe. Takie warunki występują w wielu regionach świata.

Czy takiego świata oczekiwaliśmy? Czy oznacza to, że idee Kościuszki są przestarzałe?

Nie. One ciągle są aktualne! To czy się dzisiaj batalia o nową Europę. Czy ma być zjednoczona, czy ma być Europą egoizmów narodowych, podzieloną rozbieżnymi interesami ekonomicznymi?

Czy Europa ma być socjalna czy liberalna? Czy ma stanowić dom dla wszystkich, czy tylko dla wybranych? Wzorem Kościuszki musimy dzisiaj walczyć o nas wszystkich. I tylko wszyscy razem możemy to osiągnąć. Kościuszko wyciągnął pomocną dłoń do chłopów, ale to oni – jako kosynierzy pod Raclawicami, jako powstańcy styczniowi, jako żołnierze Batalionów Chłopskich – zaświadczyli o gotowości i chęci współzrządzenia krajem. Dzisiejsze idee pomocniczości i solidarności, na których powinna opierać się Unia Europejska, są niczym innym jak nawrotem do myśli Kościuszki i jego następców. Pomagając sobie nawzajem, solidarnie walcząc i ponosząc ciężar tej walki, możemy osiągnąć nasze cele.

Dzisiejsza jednocząca się Europa bliska jest myśli Kościuszki, który również uważał, że tylko wspólna Europa może zapewnić pokój narodom europejskim, tak potrzebny do prawidłowego rozwoju gospodarczego i kulturowego.

RESTAURACJA

*Winy Ogród*

ORGANIZUJEMY PRZYJĘCIA KOMUNIJNE - WOLNE TERMINY

ŚWIADCZYMY USŁUGI CATERINGOWE. PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA DAŃ ŚWIĄTECZNYCH NA WYNOŚ.

REZERWACJE, ZAPYTANIA ORAZ ZAMÓWIENIA PROSIMY SKŁADAĆ TELEFONICZNIE, MAILOWO LUB NA MIEJSCU W RESTAURACJI.

Żabieniec k. Piaseczna, ul. Główna 6 rezerwacje: 533 303 639

Winy Ogród

GÓRA KALWARIA

SALON FRYZJERSKI

*La bella*

www.la-bella.pl, Chyliczki, ul. Moniuszki 31



# Pierwsze majowe regaty kajakowe

W sobotę 12 kwietnia na stronie <http://kajaki-piaseczno.pl> i pod numerem telefonu 501 114 104 ruszyły zapisy i rezerwacje miejsc startowych na PIERWSZE MAJOWE REGATY KAJAKOWE na rzece Jeziorce.

Zawody rozegrane 1 maja rozpoczynają się o godzinie 10.00. Każda kolejna osada będzie wypuszczana co 30 sekund na trasę z Górek Szymona w Zalesiu Dolnym do jazu w Konstancinie-Jeziornie przy Starej Papierni. Planowany jest start blisko czterdziestu dwuosobowych załóg, zarówno amatorów jak i profesjonalistów. Patronem głównym wydarzenia jest Starosta Powiatu Piaseczyńskiego, Jan Dąbek, który będzie również honorowym starterem wypuszczającym kolejnych zawodników do rywalizacji na trasie. Dla zwycięzców ufundowane zostały puchary i cenne nagrody



FOT. ARCHIWUM JACKA ANDRZEJEWSKIEGO

## W Jeziorce nabiera blasku

Początki naszej działalności były naprawdę trudne. Rzeka nie była porządkowana od ponad ćwierć wieku. Na całej jej długości leżały setki powalonych drzew i niewyobrażalna ilość mniejszych i większych śmieci. Za zgodą i w porozumieniu z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej pracownicy pana Jacka wycięli zagra-

szane setki worków odpadów. W akcje dbania o czystość angażują się również samorządowcy zarówno z gminy jak i ze starostwa.

Jak zauważa pan Jacek, w okolicach Jeziorki grawitacja działa jakby odwrotnie. Łatwiej przynieść nad rzekę pełną puszkę czy butelkę, niż po spożyciu pustą zabrać z powrotem i wrzucić do śmietnika.

Oprócz dbania o czystość kajakarze zamontowali wiele budek lęgowych dla ptaków. Projekt wieszania budek powstał ze wspólnej inicjatywy Fundacji dla Dzieci oraz pana Jacka. Zrealizowany został przy współpracy z podopiecznymi Pracowni Rzeczy Różnych „Synapsis”. Domki lęgowe zostały powieszone wzdłuż rzeki Jeziorca na odcinku Zalesie Dolne – Konstancin-Jeziorna i w ubiegłym roku miały już swoich mieszkańców.

## Coś dla ornitologów

W tym roku pan Jacek planuje zorganizowanie spływów ornitologicznych. Wszyscy chętni, którzy zdecydowali się wstać przed świtem i około piątej rano wsiąść do kajaka, będą mieli możliwość posłuchać najpiękniejszego śpiewu ptaków w okolicy Piaseczna. Dodatkową atrakcją może być obserwacja bardzo rzadkiego, ale zamieszkującego okolice Jeziorki zimorodka.

Wszystkich chętnych zapraszamy do kontaktu na [www.kajaki-piaseczno.pl](http://www.kajaki-piaseczno.pl) lub na Facebooku oraz telefonicznie po numerem 501 114 104.



FOT. ARCHIWUM JACKA ANDRZEJEWSKIEGO

rzeczowe. Na mecie w Konstancinie odbędzie się piknik dla wszystkich zawodników i kibiców.

## Trudne początki

Jest to pierwsza w historii tak duża impreza kajakowa na rzece Jeziorce. Cała idea spływów narodziła się podczas wycieczki kajakiem 31 grudnia 2011 roku. Dwóch panów, Jacek Andrzejewski i Arkadiusz Strzyżewski, przepłynęli kajakiem z Jazgarzewa na Pólko niedaleko Chylic. Pierwszy spływ zajął im aż 3 godziny. Licznie zwalone drzewa, pływające i zalegające na dnie śmieci uniemożliwiały bezkolizyjną wycieczkę. Jak wspomina pan Jacek Andrzejewski, wiele razy musieli wysiadać z kajaka, przenosić go nad przeszkodami, aby ponownie dalej płynąć. Dziś po oczyszczeniu rzeki ta sama trasa wycieczkowniczo zajmuje tylko jedną godzinę. Wtedy też narodziła się tradycja spływów sylwetowych i o ile wody nie skuje lód, co roku 31 grudnia kajakarze wyruszają na szlak.

zające bezpieczeństwu drzewa, posprzątał brzegi i nurt królowej piaseczyńskich rzek. Wszystkim krytykom przeprowadzonych działań należy wyjaśnić, że samo usuwanie zwałowisk i licznych tam przyczyniło się do udroźnienia koryta i do zmniejszenia zagrożenia powodziowego.

Co roku organizowanych jest wiele spływów, podczas których zbierane



FOT. ARCHIWUM JACKA ANDRZEJEWSKIEGO

## Kolejny sukces sportowy

Gmina Piaseczno może pochwalić się kolejnym zawodnikiem tenisa stołowego, który zdobywa wysokie miejsca w zawodach.



Aleksander Werecki zajął 1 miejsce podczas rozegranego w Łomży 3 Grand Prix Polski kadetów. W zawodach wzięło udział 64 najlepszych zawodników z całego kraju, a reprezentant UKS Return Piaseczno okazał się bezkonkurencyjny. W trakcie trwania dwudniowych zawodów Aleksander Werecki wygrał wszystkie osiem pojedynków tracąc zaledwie dwa sety. Po bezproblemowym przejściu fazy grupowej pingpongistą Returnu w turnieju głównym również szedł jak burza, w niektórych momentach wręcz deklasując swoich rywali. To już trzeci z rzędu wygrany przez Aleksa turniej ogólnopolski w tym sezonie. Najważniejsze imprezy jednak dopiero przed nim, czerwcowe Mistrzostwa Polski i lipcowe Mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną we włoskim Riva del Garda.

W międzyczasie Aleksander Werecki wraz z II-ligową drużyną UKS Return Piaseczno powalczy o 4. lokatę w tabeli i przeskokowanie drużyny z Grodziska Mazowieckiego. Do końca rozgrywek pozostały już tylko trzy kolejki i w przypadku dobrych występów drużyny z Piaseczna będziemy mogli cieszyć się z wysokiego miejsca na koniec sezonu.

## Przed długim weekendem

Piłkarski „długi weekend” zacznie się już dziś podwójnym, bardzo mocnym uderzeniem.

Jeśli ktoś ma czas, może się wybrać do Jazgarzewa, gdzie o 16.00 miejscowa Sparta zmierzy się z w ramach okręgowego Pucharu Polski z plasującą się o klasę rozgrywkową wyżej Żyrardowianką Żyrardów. Faworytem wydają się być goście, choć nie takie cuda podopieczni Witolda Faliszewskiego wyprawiali. Można było się przekonać o tym rok temu, gdy drużyna istniejąca od 22 lat była dwa kroki przed szerszym zaistnieniem na piłkarskiej mapie Polski.

Pół godziny później na boisko wybiegną piaseczyńskie GOSiRki, które już po raz drugi w tym roku będą gościć na własnym obiekcie główne pretendenci do zdobycia tytułu Mistrzyń Polski – konińskiego Medyka. 2.5 tygodnia temu padł niechlubny rezultat 0:6 i tym razem sukcesem będzie, jeśli Kaja Ożgo będzie miała mniej okazji do wyciągania piłki z siatki a i pogardzić ekipą Mariusza Malarza nie będzie można w przypadku strzelenia gola utytułowanym rywalkom.

- Siatkarki „Krótkiej” Mysiadło awansowały do finału rywalizacji pozwalającej na awans do 2 ligi kobiet.

- Komplet zwycięstw odnotowały ekipy grające w piłkarskiej Lidze Okręgowej. Największą sensacją sprawił v-celider, KS Konstancin, ogrywając na wyjeździe przodujący w tabeli KS Raszyn aż 4:0.

- Młode tenisistki stołowe Returnu Piaseczno zajęły trzecią lokatę w Mistrzostwach Mazowsza młodziczek. Debel składał się z Oliwii Kornackiej i Amelii Kotarska. Pierwsza z nich w za-

wodach indywidualnych swój występ okrasila dodatkowo drugą lokatą.

### Sportowy Rozkład Jazdy

#### 16 Kwieciana

Piłka nożna, 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski: Sparta Jazgarzew – Żyrardowianka Żyrardów. Godz. 16.00, Wólka Kozodawska 7 (L)\*

Piłka nożna, Ekstraliga kobiet: GOSiRki Piaseczno – Medyk Konin. Godz. 16.30, ul. 1 Maja 16, Piaseczno (L)

#### 17 Kwieciana

Piłka nożna, A-Klasa: Sparta II Jazgarzew – KS II Raszyn. Godz. 16.00, Wólka Kozodawska 7

#### 18 Kwieciana

Piłka nożna, Liga Okręgowa: Kosa Konstancin – KS Raszyn. Ul. Bielawska 78, Konstancin  
Piłka nożna, A-Klasa: Perła II Złotokłós – Amigos Warszawa. Godz. 16.30 ul. Trangutta 10, Złotokłós (L)

#### 19 Kwieciana

Piłka nożna, Liga Okręgowa: Laura Chylce – Milan Milanówek. Godz. 12.00, ul. Dworska 5, Chylce  
Piłka nożna, A-Klasa: FC Lesznowola – Gwardia Warszawa. Godz. 16.00, Nowa Wola

\*(L) – relacja tekstowa na żywo tylko w serwisie Piaseczno Sport News



# Jak z grodu powstało miasto

A działo się to ok. roku 1555, kiedy to królowa Bona musiała pospieszyć wyjechać z polskiej ziemi. Ponieważ musiała zrzec się wszystkiego majątku, jaki posiadała, postanowiła zabrać ze sobą wszystkie kosztowności. W tym też celu przybyła do zamku w Czersku, który otrzymała od króla Zygmunta Starego w podarku ślubnym.

Zbierała zatem skrzętnie wszystkie swoje skarby, aby zaś przyspieszyć pracę, sama chwyciła mniejsze szkatułki i zносиła do powozu. Nie zauważyła, że spod wieka jednej z nich wysunął się długi sznur pereł. Zahaczyła nim o występek w murze i trach! Perły rozsypały się po posadzce. Królowa nie zebrała ich, ani nikomu nie kazała tego zrobić, tylko poszła dalej. Od tamtego czasu podczas pełni księżyca na murach zamku pojawia się biała postać zbierająca rozsypane niegdyś perły.

Tyle jedna z wielu najbardziej znanych legend o czerskim zamku. Może w trakcie naszych odwiedzin uda nam się zobaczyć białą postać, ale na razie wyruszamy z Piaseczną drogą nr 79, mijamy Górę Kalwarię, rondo dróg wojewódzkich i dojeżdżamy do skrzyżowania. Skracamy w lewo w drogę 739 i po chwili docieramy do stolicy, tzn. do prastarej stolicy Mazowsza – Czerska.

## III Pierwsza stolica

Początki osadnictwa na wzgórzu datuje się na epokę kamienną. Okolica była atrakcyjnym miejscem dla założenia osady ze względu na położenie na skrzyżowaniu szlaków handlowych, umiejscowienie nad skarpią oraz dogodną przeprawę przez Wisłę. We wczesnym średniowieczu, na przełomie VI i

wano przede wszystkim miejscowym sukrem oraz piwem. Również w tym czasie rozpoczęto budowę murowanego zamku obronnego – ukształtowanego na planie podkowy, bronionego przez trzy wieże flankujące wysokie mury. W jednej z nich, kwadratowej, znajdował się wjazd do zamku. Na trójkątnym dziedzińcu mieścił się dom mieszkalny i kościół zamkowy pw. św. Piotra. Według legend książę Konrad I, a po nim książę Janusz I, budując zamek wybudowali system podziemnych korytarzy. Mogły być wykorzystane do ucieczki lub ukrycia skarbów. Ponoć znaleźli się śmiałkowie, którzy próbowali odnaleźć choć trochę z tych bogactw, lecz znikali bez wieści. Natomiast mieszkańcy pobliskiej wioski Coniew twierdzą, że to do ich miejscowości prowadzą owe lochy i niejedną raz w historii były wykorzystane. Tyle mówią piękne polskie legendy, a i w prawdziwej historii dziwnych zdarzeń nie brakowało.

Otóż w 1229 r. w murach zamku książę Konrad I więził księcia Henryka Brodatego. Pojął go po bitwie o dzielnicę krakowską, ale niektóre źródła podają, iż główną przyczyną uwięzienia była piękna żona Henryka Brodatego, Jadwiga. 10 lat później pojął i więził w zamku księcia Bolesława, późniejszego króla Polski Bolesława Wstydliwego. W XIV wieku



Zamek książąt mazowieckich

szego Zamku Królewskiego). Przyczynę upadku Czerska upatruje się często w przesunięciu się koryta Wisły w XIV w. na wschód. Zamek ponownie stał się siedzibą królewską, kiedy po śmierci króla Zygmunta Starego przebywała w nim królowa Bona. Na jej polecenie na terenie dawnych ogrodów zamkowych założono winnice i hodowle warzyw, a szczególnie szpinaku, szparagów, pomidorów, ogórków a nawet marchwi. To dzięki niej do dnia dzisiejszego używamy chętnie tzw. „włoszczyznę”. Po bitwie pod Warką w 1656 r. resztki armii szwedzkiej zamknęły się w murach warowni, po czym opuszczając ją, doszczętnie zniszczyły. Od tego czasu datuje się systematyczny upadek miasta. Co prawda w latach 1762-1766 marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński, ten sam, który kazał wyburzyć ulice w Warszawie, a na jego cześć jedna z głównych arterii została nazwana Marszałkowska, podjął próbę odbudowy zamku (wtedy powstał most przez fosę), jednak po III rozbiórze Polski i objęciu Czerska przez Prusaków mury zostały częściowo zburzone. Od tego czasu zamek jest zrujnowany. Podczas I wojny światowej zamek został uszkodzony podczas walk niemiecko-rosyjskich w 1915 roku. W 1927 roku podjęto badania, dzięki którym odkryto fundamenty kościoła św. Piotra. Obecnie zamek jest trwałą ruiną, udostępnioną zwiedzającym.



Rynek w Czersku

## III Miasto i okolice

Warto nadmienić, że obecny Czersk położony jest nadal na średniowiecznym planie miasta. W latach 1805-1806 władze pruskie zezwoliły na wybudowanie kościoła, jako zadośćuczynienie za zabranie parafii wsi Linin. Kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego został zbudowany z cegły pochodzącej z rozbiórki zamku. Obok kościoła usytuowana jest plebania, wybudowana w 1884 roku, zawierająca akta metrykalne od 1680 roku. Warto również wspomnieć o cmentarzu położonym niedaleko kościoła, gdzie znajduje się murowana kapliczka z połowy XIX wieku. Do niej jeszcze w 1958 roku przybywali pielgrzymi. Jak już wspomnieliśmy, materiał budowlany dla kościoła jak i niektórych domów w mieście pochodził z rozbieranych murów zamkowych bądź budynków. Podobna politykę władze zaborcze stosowały przy niszczeniu i innych zabytków świadczących o sile i chwale Polski (zamki w Rawie Mazowieckiej, Łęczycy itp).

Z góry zamkowej roztacza się doskonały widok na prastarą dolinę Wisły. Widoczne topole określają położenie wyspy o nazwie Kępa Radwankowska, na której nocą 8/9 września 1939 r. nastąpiła próba sforsowania Wisły przez niemiecką 1. dywizję pancerną, udaremnioną przez pododdziały Wojska Polskiego. Podobny bój został stoczony w sierpniu 1944 r. przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego. U stóp zamku

znajduje się Jezioro Czerskie, które wraz z roślinnością i terenami bagiennymi uznano za pomnik przyrody.

Zapraszamy do zwiedzania pięknego, starego zamku polskiego, szczególnie, że działający w nim Miejski Ośrodek Kultury zapewnia moc atrakcji. Aktualnie czynna jest wystawa machin obłężniczych, a w dniach 10-11 maja br. odbędzie się już VI Turniej Rycerski na Dworze Konrada Mazowieckiego.

Andrzej Adamski



## III Co warto zobaczyć:

**Zamek** – trwała ruina pochodząca z XIV w.

**Most** – przerzucony nad fosą, pochodzący z XVIII w.

**Kościół** – parafialny z lat 1805-1806, zbudowany na planie prostokąta w stylu neobarokowym. Pod koniec XIX wieku dobudowano zakrystię i skarbiec, a także wieżę, na której szczycie znajduje się dzwon konsekrowany 23 września 1956 roku. Rzeźbiony drewniany ołtarz wykonany w 1901 roku zdobiony jest przez obrazy: „Przemienienie Pańskie” oraz „Matka Boża Częstochowska”. Wewnątrz klasycystyczna chrzcielnica o kształcie kulistym z początków XIX w. oraz drewniana ambona z połowy XIX w.

**Rynek** – obecnie Plac Tysiąclecia, zbudowany na planie średniowiecznym.



Parafia Przemienienia Pańskiego

VII w., założono tu wczesną słowiańską osadę. W miejscu dzisiejszego zamku w XI wieku istniał drewniano-ziemny gród o konstrukcji izbicowej zbudowany w czasach panowania Bolesława Śmiałego lub Władysława Hermana. Gród ten był głównym ośrodkiem administracyjnym księstwa czerskiego obejmującego prawie 2/3 terytorium Mazowsza łączącego pomiędzy Czerskiem, Warszawą, Liwem, Zakroczymiem, Wyszogrodem, Ciechanowem, Nurem i Nowogrodem. Rozwój miasta przypada na XIII w., na czas panowania księcia Konrada Mazowieckiego, kiedy to miasto uzyskało prawo do organizacji targu miejskiego. Na nim to handlo-

książę mazowiecki, Janusz I, rozkazał w miejscu przestarzałego grodu wznieść ceglany zamek, który wybudowano w latach 1388-1410. Była to jedna z najważniejszych rezydencji księcia Janusza I, który zmarł na tym zamku w dniu 8 grudnia 1429 roku.

## III Była stolica

Od końca XIV w. Czersk zaczął powoli tracić znaczenie na rzecz Warszawy, dokąd w 1413 roku przeniesiona została siedziba księstwa. Wymownym znakiem wzrostu znaczenia Warszawy było uczynienie z kościoła pod wezwaniem św. Jana kolegiaty oraz zbudowanie zamku (najstarszej części później-



# Akcja Czersk 1980

Ruiny zamku w Czersku znacie Państwo wszyscy. Czasem są przystankiem w podróży w dalsze regiony, zazwyczaj jednak są celem samym w sobie.

Przyjeżdżają tu cykliści, motocykliści, rodziny z dziećmi, rodziny bez dzieci, miłośnicy średniowiecza i inni. Gdyby powstał tu ośrodek turystyczno-wypoczynkowy droga krajowa numer 79 stałaby się bardziej, niż stoi dzisiaj. Totalna abstrakcja. Był jednak taki plan. Bardzo poważny plan, absurdalny tak jak absurdalny był wtedy kraj. Niestety nie wyszło...

Rok 1974. Plac Tysiąclecia w Czersku. Zabudowa parterowa, bar Mazowiecki, kiosk Ruchu oraz pawilon – kawiarnia Spółdzielni Spożywców Społem. Nic specjalnego. W tle oczywiście kościół oraz ruiny zamku. Bardzo ciekawego zamku, ale o tym kiedyś indziej. Czersk w tym czasie przede wszystkim był rolniczo-warzywniczym zapleczem przedsiębiorstwa Hortex w Górze Kalwarii.

Luty 1974. Spotkanie w Warszawskim Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przedstawiono projekt budowy, nazwano go Czersk – 1980. W tym właśnie roku planowano ukończyć całą inwestycję.

Jednym elementem tego projektu, który się powiódł był kompleksowy remont ruin. Odbyły się także badania archeologiczne. Wielka szkoda, ponieważ plan władz województwa

którym doskonale czułoby się osoby, których historia nie interesuje wcale. Dzięki temu poszukiwacze historii bawiliby się doskonale w ośrodku wypoczynkowym, mieliby bazę turystyczną z prawdziwego zdarzenia, a amatorzy zabawy może zainteresowałoby się koreniami osady Czersk.

Stąd powstał plan ośrodka, przy którym Warszawski Ośrodek Wypoczynkowy Wisła w Zalesiu Górnym przeżywający wówczas lata prosperity byłby małym, nudnym podmiejskim ośrodkiem.

Oczywiście musiał powstać motel – 80 miejsc hotelowych z restauracją, kawiarnią i barem szybkiej obsługi. Przy motelu zaprojektowano również taras widokowy.

Przewidziano pole namiotowe z budynkiem socjalno-sanitarnym oraz budynek szkolnego domu wycieczkowego.

Na skarpie wiślanej zaplanowano amfiteatr dla 800 widzów, gdzie organizowałyby się przeglądy artystyczne, widowiska, turnieje sportowe oraz pokazy filmowe. Nie zapomniano o miejscu dla widowisk typu światło i dźwięk – odbywałyby się na dziedzińcu zamkowym.

Prawdziwym hitem w okolicach Warszawy stać się miały atrakcje



Z Wieży Bramnej mielibyśmy prawdopodobnie widok nie tylko na kościół, ale także na wyciąg narciarski

Mało?

Nad brzegiem jeziora Czerskiego planowano port dla statków pasażerskich, myślnie bowiem o uruchomieniu rejsów wycieczkowych z Warszawy do Czerska. Jeżeli powstałoby takie połączenie zapewne możliwe byłoby docieranie do ośrodka drogą wodną, a to samo w sobie byłoby nie lada atrakcją.

Nie zapomniano absolutnie o boiskach sportowych, placach zabaw dla dzieci, punktach z artykułami spożywczymi, oraz bazie gastronomicznej. Powstać miały parkingi, a także co jest arcydziełem z dzisiejszego punktu widzenia – nowoczesne ciągi komunikacyjne pomiędzy Czerskiem, Wisłą, Górą Kalwarią i punktami widokowymi.

Chciano też uporządkować samą osadę – tak, aby pierwsze wrażenie przybyłych turystów (drogą lądową) nie rozczarowywało rzeczonych. Planowano więc uporządkowanie zabudowy mieszkalnej podupadłego dawno temu Czerska – likwidację słomianych strzech, rozbiórkę walących się ruder i płotów.

W następstwie tych działań rozwinęłyby się sieci handlowo-usługowa, a miejscowość stałaby się bazą noclegową ośrodka wypoczynkowego, a co za tym idzie mieszkańcy osady zyskaliby pracę na miejscu.

Prasa była niezwykle zainteresowana tym projektem, o czym świadczą tytuły z 1974 roku: „Trybuna Mazowiecka” – „Nowa kariera starego grodu”; „Express Wieczorny” – „Już rozpoczęto realizację wielkiego programu. Prawieczny Czersk stanie się perłą Mazowsza. Nie tylko latem, ale i zimą Czersk będzie ściągł licznych turystów”.

Co by było gdyby? W latach 80. Czersk zapewne stałby się nie lada

atrakcją turystyczną. Jest nią co prawda do dzisiaj, ale jedynym przyciągającym aspektem są ruiny. Ruiny można zwiedzać raz, może dwa. Do ośrodka zbudowanego z takim rozmachem zjeżdżałaby prawdopodobnie cała południowa Warszawa i okolice.

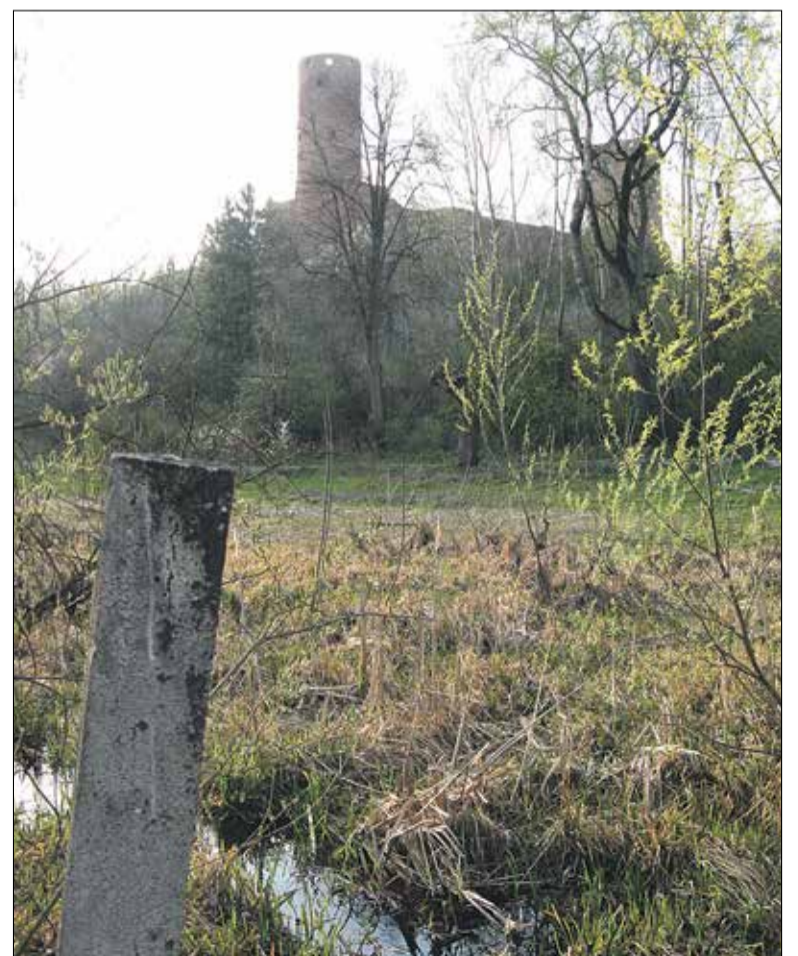
Warszawski Ośrodek Wypoczynkowy Wisła mógłby mieć poważne kłopoty z taką konkurencją, co oczywiście zależałoby od jakości wykonania czerskiego ośrodka.

Sama osada nabrałaby ponownie znaczenia, może i wypoczynkowego,

pamiętajmy jednak, że po przeniesieniu stolicy województwa do Warszawy oraz po utracie statusu ważnego ośrodka handlowego, Czersk pozostał jeszcze na długie lata luksusową rezydencją, z której chętnie korzystali książęta.

**Tekst i foto  
Joanna Grela**

Tekst powstał na podstawie opracowania Ewy i Włodzimierza Bagieńskich zamieszczonego w miesięczniku „Co i jak” (nr 68) 7/2004



U stóp wzgórza znajdować się miały baseny kąpielowe



Jezioro Czerskie, na którym miały być wypożyczalnie sprzętu wodnego oraz przystań

(odpowiedzialnych za ten pomysł) był co najmniej imponujący.

Naturalnie zaplanowano muzeum. Miały powstać w wieżach zamkowych, chciano także zbudować w obrębie rynku pawilon muzealny dla ekspozycji regionalnych. W pawilonie tym miał powstać także punkt informacji turystycznej.

Muzea są jednak dobre dla wycieczek szkolnych oraz dla miłośników historii. Władze chciały uczynić z Czerska miejsce, do którego przybywałyby tłumy z Warszawy, Piaseczna, Grójca i innych okolic. Chciały wykorzystać miejsce, do którego i tak się przyjeżdża, aby obejrzeć ruiny jednego z ważniejszych zamków na Mazowszu. W zamierzeniu był projekt miejsca, w

sportowe. Na stoku północnym skarpy wiślanej znajdować się miały wyciąg narciarski, mała skocznia, tory saneczkowe, lodowisko i wypożyczalnia sprzętu narciarskiego! Oczywiście każdy z tych budynków posiadać miał własny budynek sanitarno-socjalny. Pomyślano także o zabytkowej kompozycji urbanistycznej – wszak nie planowano budowy tych obiektów na polu. Umieszczono je więc w odpowiedniej odległości od zamku.

Dla wielbicieli letniego wypoczynku i sportów wodnych szykowano rarytas – w starorzeczu Wisły (jeziorze Czerskim) zaprojektowano przystań z kajakami i rowerami wodnymi. U stóp wzgórza miał powstać zespół basenów kąpielowych.



# Sportsmeni

Nadchodzą kolejne święta. Tym razem święta Wielkiej Nocy. Zaczynamy powoli myśleć „świętecznie”, a sprawy życia codziennego choć na jakiś czas pozostaną poza nami. Wszystkie te sprawy konfliktów, polityki, które powodują tyle nerwów, na chwilę ucinają i staną się niewidoczne. Żurek z jajeczkiem, sałatka warzywna i inne smakowitości będą teraz najważniejsze. Trzeba się również przygotować do odwiedzin najbliższej rodziny, tak by przy świątecznym stole nie dostać apopleksji zbyt wcześnie i znieść jakoś narzekania teściowej, czy wiecznie bełkocącego wuja Karola. A zaraz potem, w poniedziałek uśmiechem przywitać nagłe przebudzenie, w mokrym łóżku z okazji Śmigusa Dyngusa.

To za chwilę, ale póki co... Pisałem już kiedyś o żalu i tęsknocie za zawodem, który jak się wydaje zniknął bezpowrotnie. Mówię tu o zawodzie mleczarza. Nie dostajemy już świeżego mleka w chłodnych butelkach, które co rano czekało pod naszymi drzwiami. I komu to przeszkadzało? W Anglii mleczarz przynosi dodatkowo świeże, pachnące pieczywo. I tylko u rozpuszczonych jak dziadowski bicz Anglików, może nie powodować uśmiechu z samego rana. Dla mnie byłoby to małe źródło wiecznej szczęśliwości.

Niestety, jedne zawody znikają, ale inne powstają i wcale nie jest mi z tego powodu do śmiechu. Bo stosunkowo niedawno powstał zawód europarlamentarzysty. Bruksela to nowa Ziemia Obiecana dla wszystkich, którzy nie mając ani zaplecza, ani doświadczenia politycznego, pchają się tam drzwiami i oknami, zwabieni ogromnymi pensjami i wszelkiego rodzaju profitami, należnymi europarlamentarzyście. Co powinien mieć ktoś, kto chce nim zostać? To sprawa niejasna. Kandydaci na to stanowisko sądzą, że nawet znajomość języka obcego nie jest konieczna i chętnie korzystają z propo-

zycji partyjek, które za wszelką cenę chcą na swych listach do EP pokazać osoby już znane z okienka telewizora. Jest więc grupa polityków, którzy tak często zmieniali partie, że w kraju są już zupełnie spaleni, bo nikt tak naprawdę nie ma do nich zaufania. Osobną, dużą grupą są sportowcy. Pani Marczułajtis, Otylia Jędrzejczak czy Tomasz Adamek. Ten ostatni, pokazał się u boku pana Ziobry i to było coś bezcennego. Stoi sobie facet, który na zadane pytanie o sens powstania armii Unii Europejskiej zaczyna coś bzdurzyć o tym, że wojna jest zła... o tym, że jako katolik będzie walczył w PE o stosowanie w praktyce przykazań i (cóż za oryginalność) o to, by zlikwidować możliwość aborcji w Europie. Od dawna rzeczą normalną jest to, że o aborcji wypowiadają się głównie księża i mężczyźni z różnych partyjek, bo jak wiadomo, to właśnie oni wiedzą na ten temat najwięcej, a nie jakieś tam kobiety. Zero rozumu na jego twarzy dopełniało obraz umiejętności, jakimi może się poszczycić, jeśli dostanie się do PE. Są też inne postawy – pani Jagna Marczułajtis tak się zapaliła do pomysłu Prezydenta Krakowa co do organizacji Igrzysk Zimowych, że nie tylko straciła poczucie rzeczywistości, ale zaczęła się również poważnie mijać z prawdą, opisując nam wszystkim, nieprawdopodobny komfort jazdy Zakopianką... Żle to wróży jej ewentualnym wystąpieniom na forum Parlamentu Europejskiego. Tam kłamstwa muszą być jednak podawane nieco bardziej subtelnie. Nie wspomnę nawet o tym, że kłamstwa w ogóle nie powinny tam występować, ale... cóż, świat nie jest doskonały.

W Sejmie RP również znalazło się kilku sportowców, którzy byli swego czasu naszymi idolami z powodu ich dokonań zawodowych. To czas przeszły, w tej chwili nikt nie mówi o tych dokonaniach, za to często komentuje

się ich kontrowersyjne wypowiedzi (dobrze, jeśli takie, bo przecież często są po prostu głupie...), jakby to wszystko, cały dorobek sportowego życia nie istniał. Zastanawia mnie ich własny brak szacunku dla własnego dorobku, łatwość z jaką przekreślają to wszystko, za co ich kochaliśmy. Bo wydaje mi się, że to nie tylko brak szacunku do samego siebie, ale i do nas wszystkich, którzy patrzyli na tych sportowców, jak na kogoś wybitnego, a w tej chwili patrzymy w najlepszym razie, jak na kogoś niewartego naszego zainteresowania ich osobą. Rozpisuję się tu tak długo o sportowcach, a pomijam polityków, bo w ich przypadku są jakby przypisani do roli kogoś, kogo nie darzy się zaufaniem, kto kłamstwa, cynizm i obłudę traktuje jak jeszcze jeden element gry politycznej, narzędzie przypisane do nich tak, jak nitka i igła do krawca. Więc co się stało, że mili i pracowici sportowcy nagle stają się rządnymi politycznymi sukcesów?! Czy chodzi wyłącznie o kasę, o te profity i poczucie, że jest się kimś ważnym w Europie? Przecież mogliby zostać, na przykład, trenerami nowych pokoleń sportowców... No, ale przecież nie każdy nadaje się do roli trenera, więc... co za głosik wewnętrzny podpowiada im, że mogą być dobrzy w roli polityka? Wydaje mi się, że głosik mówi im coś zupełnie innego. Mówi im – teraz mogą być mierni, leniwi, głupi... nieważne, bylebym tylko się tam dostał, a mamona będzie płynąć szerokim strumieniem i wszystko inne nie jest już ważne. Ja, cały czas jednak wierzę w mądrość Polaków, bo tym wszystkim kandydatom do nowej posadki, pozostał jeszcze jeden próg do przeskokowania – wybory, w których to my wszyscy możemy decydować o tym, czy będziemy się wstydić za naszego parlamentarzystę, czy zdarzy się nam duma z jego dokonań.

Ryszard Fajer

# Życie przerosło kabaret

Sobotni wieczór w Domu Kultury w Piasecznie wypełniony był śmiechem i muzyką – a wszystko za sprawą Tadeusza Rossa.

W sali Domu Kultury w Piasecznie 12 kwietnia o 18.00 zorganizowano wieczór autorski Tadeusza Rossa – aktora, kabareciarza, piosenkarza, polityka i pisarza. Promował on swoją książkę „Życie przerosło kabaret”, w której opisał szczerze swoje życie. Skupił się na sprawach dotyczących pracy, chociaż nie pominął rzeczy prywatnych. Wiele miejsca poświęcił też ludziom, których poznał. Książka ta była wyzwaniem dla Tadeusza Rossa – jak sam przyznaje napisał ją zarówno dla swoich dzieci, by miały po nim pamiętkę, ale też po to, by na rynku polskim pojawiło się dzieło na temat historii kabaretu.

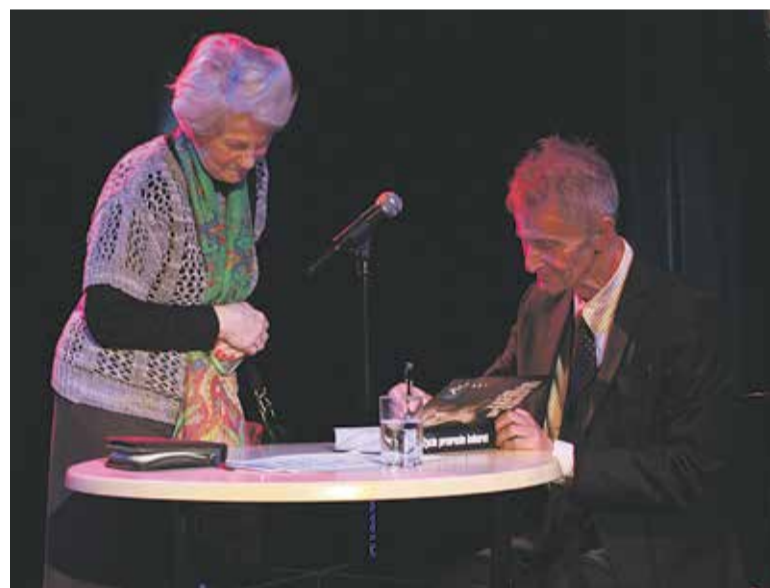
Podczas spotkania Tadeusz Ross śpiewał piosenki w języku polskim, ale też angielskim, opowiadał anegdoty z własnego życia, jak również dowcipy zasłyszane od kolegów. Aktor wspo-

niał również o swoich podróżach i zawodach, które wykonywał. Poza tym Tadeusz Ross wykazał się świetną znajomością języków obcych, a także grą na gitarze i ogromnym dystansem do siebie. Rozbawiał publiczność wcielając się w różne role, a nawet zaprosił wszystkich do wspólnego śpiewania. Zgromadzeni widzowie chętnie oklaskiwali kabareciarza, a także odpowiadali na jego pytania.

W występnie nie przeszkodziły nawet drobne problemy techniczne, które Tadeusz Ross zbył krótkim zdaniem „prawdziwy talent zawsze się obroni”. Publiczność nagrodziła aktora gromkimi brawami. Po pokazie zdolności aktorskich, piosenkarz i kabaretowy Tadeusz Rossa można było nabyć jego książkę po promocyjnej cenie i zdobyć autograf autora, a także porozmawiać z nim na osobności, z czego skorzystało wielu zgromadzonych.

Spotkanie zorganizowane zostało przez Bibliotekę Miasta i Gminy Piaseczno oraz Centrum Kultury w Piasecznie.

Tekst i foto  
Agnieszka Deja



# GeoPiknik

Studenci z Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej organizują w Józefosławiu GeoPiknik.

Impreza odbędzie się 10 maja w Obserwatorium Astronomiczno-Geodezyjnym w Józefosławiu (ul. Ogrodowa 2). Podczas pikniku zaprezentują się nie tylko studenci, ale

też firmy z najnowszym sprzętem i technologiami geodezyjnymi. Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej zaplanowało prezentację koncepcji zagospodarowania terenu zielonego w Józefosławiu. Inne atrakcje to Geo-Olimpiada, mecz piłki nożnej studenci – wykładowcy, gra terenowa i konkursy. Dla wszystkich gości dostępny będzie grill i napoje, a wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

R E K L A M A

**SPRZEDAM DOMY**  
w Czersku z działką 750 m<sup>2</sup>  
2500 zł/m<sup>2</sup>  
tel. 694 438 877

## Informacje portalu [www.piaseczno4u.pl](http://www.piaseczno4u.pl)

### Aby nowe znaczyło: lepsze

Radni w Twojej gminie Cię nie zachwycają? W swoim otoczeniu widzisz kogoś, kto lepiej by się do tej roli nadawał? A może uważasz, że Ty sam jesteś najlepszym kandydatem na radnego? Jeśli tak – bierz się do roboty! Wpisanie nowego nazwiska na listę wyborczą wcale nie jest takie skomplikowane. Idąc na wybory powinniśmy głosić na ludzi mądrych i odważnych. Takich, którzy będą tworzyć samorząd, nie politykę. Im mniej będą to osoby związane z polityką – tym lepiej, choć wiadomo, że w Polsce nie jest to do końca możliwe. W tym roku wybory samorządowe będą jedno mandatowe, to znaczy z każdego okręgu może wygrać tylko jedna osoba. Postarajmy się, żeby na listach wyborczych znaleźli się Ci, którym ufamy i których podziwiamy. Zapraszamy do działu „z Prawa i z lewa”. Iwona Klorek opisuje w swoim artykule krok po kroku, jak zgłosić siebie

lub kogoś znajomego jako kandydata na radnego.

### Czy Anna Jagiellonka piła piwo? Dywagacje na temat jedzenia, picia, postu i drożdży

Przedstawiamy fragment artykułu, jaki napisali Małgorzata Szturomska i Jacek Mrówczyński specjalnie dla czytelników piaseczno4u. Zapraszamy na całość na nasze strony działu „Ludzie i miejsca”

W tych wszystkich zamieszaniach świątecznych, wiosennych zapachach kwitnących mirabelek zmieszanych z zapachem olejku migdałowego, zapachem ciasta drożdżowego, jawi się postać Anny Jagiellonki siedzącej w piaseczyńskim dworze i czekającej wieści z Warszawy i Krakowa. Czy Anna spędzała święta Wielkiej Nocy w Piasecznie? Myślę, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI wieku było to możliwe. Z różnych postaci historycznych związanych z Piasecznem, ostatnia z rodu Jagiellonów na

tronie polskim jawi się jako postać ze wszech miar interesująca. Po walce o schedę po Jagiellonach w 1584 Anna uchwałą sejmową z 1581 dostaje dobra mazowieckie z Piasecznem włącznie. O czym myślała, osamotniona w piaseczyńskim pałacu? Jak wyglądały jej przed i świąteczne dni? Na pewno poprzedzone były postem. Wielki Post przed Wielkanocą w domach magnackich nie był w XVI wiecznej Polsce zbyt surowy. W ogóle post za Jagiellonów był traktowany dość rozszadnie.

### Rola i miejsce biur oraz agencji nieruchomości na LOKALNYM RYNKU NIERUCHOMOŚCI

Z ostatniego artykułu z działu LOKALNY RYNEK NIERUCHOMOŚCI dowiedzieć się jaka jest rola pośrednika w obrocie nieruchomościami oraz jak istotne jest to, czy posiada on licencję, która nie jest już wymagana, czy też jej nie ma. Zapraszamy na strony piaseczno4u.



## STYLISTKA

## Domowe SPA przed świętami

Pewnie spora część Czytelniczek oburzy się na tytuł tego tekstu, bo jak tu między pasztetem a babą wielkanocną urządzić zwykłą kąpiel, a co dopiero SPA, choćby mini. Otóż okazuje się, że to możliwe, a nawet konieczne. W końcu chcemy podczas niedzielnego śniadania wyglądać jak kobiety, a nie wykończone życiem baby. I tylko baby wielkanocne są idealnie wypieczone i ślicznie udekorowane. Więc kiedy tylko uporamamy się z gotowaniem i sprzątaniami, darujmy sobie polerowanie niewidocznych dla nikogo kątów, i tak nikt tam nie zajrzy, a na pewno nie doceni naszej pracy. W zamian zorganizujemy w sobotni wieczór dwie godziny tylko dla siebie. Może się wydawać, że dwie godziny to stanowczo za mało, natomiast jeśli wszystko dobrze zaplanujemy, po upływie tego czasu będziemy jak nowe. Warto zadbać o nastrój w naszej łazience, zapalić zapachowe świeczki i włączyć ulubioną muzykę – to pozwoli nam zrelaksować także umysł. Zaczniemy od pielęgnacji twarzy i... zębów! Otóż przed aplikacją peelingu i maski na twarz oraz dekolty nałożymy na zęby preparat do domowego wybielania. W pół godziny regenerujemy skórę twarzy i dekolty oraz dbamy o uśmiech. W tym czasie zrobimy sobie domowy pedicure. Do miski z ciepłą wodą dodajmy soli lub zwykłego płynu do kąpieli. Zetrzyjmy tarką martwy naskórek, opiłujmy paznokcie, zastosujmy gruboziarnisty peeling, a na koniec wsmarujmy tłusty balsam lub krem i załóżmy skarpetki. Następnie przygotujmy akcesoria do depilacji ciała, jeśli używamy kremu, koniecznie nakładajmy go w jednorazowych rękawiczkach, aby nie zniszczyć i tak wykończonych przedświątecznym sprzątaniami paznokci. Po depilacji możemy zrobić delikatny peeling, który wygładzi ciało i pozbawi nas reszty niechcianych

włosków. Zafundujmy sobie pięknie pachnący żel lub olejek pod prysznic, silnie nawilżający i odżywczy. Po takich zabiegach nasze ciało zasługuje na porządną porcję maski lub balsamu. Smarujemy dosłownie wszystko, ma być grubo i tłusto, nasza skóra naprawdę tego potrzebuje. W takiej postaci siadamy sobie na ręczniku i zabieramy się za nasze dłonie. Skórki po kąpielach są zmiękczone, więc pozostaje nam je podsuszać i usunąć tylko te, które nieładnie odstają. Nadajemy kształt paznokciom, wsmarowujemy w nie oliwkę, dokładamy balsamu i zakładamy bawełniane rękawiczki. I w tych rękawiczkach malujemy paznokcie u stóp! Zanim wyjdziemy z łazienki nałożymy na suche włosy sporą porcję olejków, aby miały czas przez całą noc wchłonąć w strukturę włosa. Odtłuśmy zmywaczem paznokcie u dłoni i pomalujemy lakierem. Idealnie byłoby położyć się do łóżka z rękami na kołderce tak, aby lakier pięknie wysechł. Takie dwie godziny tylko dla nas pozwolą zregenerować i umysł i ciało. W niedzielny poranek będziemy mile zaskoczone naszym wyglądem i pozostanie nam jedynie umycie i ułożenie włosów. Ubierzmy się elegancko, ale bez nadęcia, abyśmy mogły czuć się w miarę swobodnie. Makijaż wielkanocny niech będzie delikatny i subtelny, a nastrój pani domu wiosenny i swobodny. I tego właśnie życzę Wam w te święta. Uśmiechu! Dbajcie o siebie.

Dorota Primke



## KĄCIK KULINARNY

## Polskie zwyczaje wielkanocne

Wielkanoc to najważniejsze i najstarsze święto chrześcijańskie, obchodzone na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. Od strony kulinarnej święta te kojarzą się głównie ze święconką, czyli pokarmami święconymi w Wielką Sobotę w kościołach. W koszyczku znajdują się jajka jako symbol nowego życia, czasem zastępowane przez pisanki. Oprócz tego powinien pojawić się baranek, który niegdyś tworzony był z masła lub ciasta, obecnie jest on najczęściej cukrowy. Symbolizuje on zmartwychwstanie Jezusa. Tradycyjnie dokłada się także sól i pieprz, chleb (na pamiątkę ciała Chrystusa), wędlinę (na znak zdrowia), chrzan (jako symbol gorzkiego poświęcenia). W wersjach bardziej nowoczesnych pojawiają się też ciasta, a nawet owoce. Wiklinowy koszyczek przystraja się liśćmi bukszpanu.

Poświęcone dobra zjada się na drugi dzień podczas uroczystego śniadania wielkanocnego. Podaje się na nim zazwyczaj żurek lub barszcz biały. Wiele osób dodaje do niego składniki z koszyczka, dzieląc je odpowiednio dla wszystkich domowników.

Podczas świąt podaje się także białą kiełbasę, sałatki, pasztet. Królują jednak jajka – podawane z majonezem lub faszzerowane. Oprócz tego serwuje się słodkości. Najczęściej na polskich stołach królują babki i mazurki wielkanocne.



Wielkanoc uznawana jest za radosne i rodzinne święta. Wiele czasu spędza się przy stole na wspólnym biesiadowaniu i zjadaniu pyszności. Życząc Państwu nie tylko Wesołych Świąt, ale również smacznego, prezentujemy przepis na tradycyjne danie wielkanocne.

### Jajka faszzerowane

#### Składniki

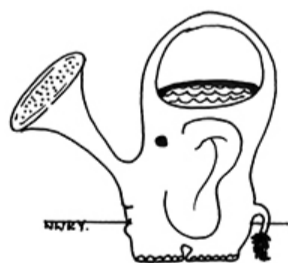
4 ugotowane jajka na twardo  
1 pęczek koperku  
1 pęczek szczypiorku  
3 łyżki mielonych orzechów  
oliwa do smażenia  
sól, pieprz

#### Przygotowanie

Jajka delikatnie przekroić na połówki, tak żeby zostały łódeczki ze skorupką. Wybrać ze skorupki jajko i przesiać razem z koperkiem i szczypiorkiem. Doprawić solą i pieprzem, dodać łyżkę orzechów i całość przesmażyć na oliwie. Skorupki jajek faszzerować podsmażoną masą, wierzch posypać orzechami i zapiec w piekarniku nagrzanym do 180 stopni C od góry przez ok. 10 minut.

## PORADY OGRODNICZE

## Sadzenie i wybór roślin



Jako że robi się coraz cieplej i częściej przebywamy w ogrodzie, mam nadzieję, że wszyscy pozimowe porządki mają już za sobą. Okazuje się, że tu coś uszło, tam coś zmarzło,

gdzie indziej można dosadzić parę badyłków lub przearanżować fragment ogrodu. No i stajemy przed życiowym dylematem, trzeba dokupić trochę nowych roślin. Gdzie, jak i dlaczego? Pierwsza sprawa wybór sklepu/szkółki roślin ozdobnych. Na pewno nie polecam robienia tego rodzaju zakupów w centrach handlowych. Materiał roślinny tam sprzedawany ma często niskie ceny, ale co za tym idzie i niską jakość. Za przykładowe „pięć złotych” nie da się wyprodukować materiału szkółkarskiego dobrej jakości. Na pewno

każdy w okolicy ma jakieś sklepy ogrodnicze funkcjonujące od wielu lat lub szkółkarzy producentów. I to są właśnie odpowiednie miejsca na zakupy.

Ponieważ materiał ze szkółek jest dobrze przygotowany i ukorzeniony, nie obowiązują zasady, że musimy sadzić wczesną wiosną lub jesienią (te zasady obowiązują w przypadku roślin z gołym korzeniem). Poczekajmy więc chwilę, aż rośliny zaczną puszczać liście i troszkę się rozwiną, zanim wybierzemy się na zakupy. Widać wtedy w jakim stanie przetrwały zimą, czy przemarzły i w jakiej są kondycji. Nie znając dobrze nazewnictwa polskiego i łacińskiego, widzimy tylko kształt i kolor liści, choć to i tak bardzo dużo. Przy wyborze poszczególnych egzemplarzy obserwujemy, czy na roślinie i ziemi wokół niej nie ma pleśni lub innych niepokojących symptomów świadczących o chorobie lub szkodnikach. Ostatnią rzeczą jest wybór najładniejszego egzemplarza jeśli chodzi o pokrój, kształt i dorodność.

Transport. Roślinki małe w niewielkich ilościach możemy przewieźć w bagażniku lub większym samochodem. W przypadku transpor-

tu większych egzemplarzy przewożonych przyczepą lub odkrytym samochodem powinno się je zabezpieczyć w sposób szczególny. Większe krzewy i korony drzew należy owinąć folią. Robi się to, ponieważ podczas szybszej jazdy samochodem liście parują, oddają wilgoć w bardzo szybkim tempie i podczas transportu w gorący dzień mogą nam po prostu uschnąć w oka mgnieniu. Jeśli mamy już wszystko zawinięte strechem i solidnie powiązane, ruszamy w kierunku ogrodu.

Przed sadzeniem rośliny możemy namoczyć je w doniczkach lub solidnie podlać. Rozstawimy materiał roślinny w miejscu obsadzeń w odpowiednich odległościach, biorąc pod uwagę docelową wielkość rośliny. Wcześniej, przy doborze, bierzemy pod uwagę siedlisko, jakie lubi dana roślinność, czyli nasłonecznienie, kwasolubność gleby itd. Pod każdą roślinką wykopujemy większy dołek, który zaprawiamy torfem i kompostem, o ile takowy posiadamy i dobrze



mieszamy z rodzimym gruntem. Za sprawą kompostu użyjmy glebę pod rośliną, a torfem, który jest jałowy sam w sobie, polepszymy stosunki wodne w glebie oraz regulujemy kwasowość. Przykładowo - większość iglaków, rododendrony, azalie, borówka amerykańska lubią torf kwaśny, a inne substrat (odkwaszony).

Świeżo posadzonych roślin przynajmniej przez dwa tygodnie nie nawozimy. Pamiętajmy również o wzmożonym podlewaniu jakiś czas po posadzeniu.

Grzegorz Piotrowski





## OGŁOSZENIA DROBNE

## USŁUGI

Naprawa, krycie dachów 511 928 895

Malowanie dachów 500 556 941

SWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI  
ENERGETYCZNEJ TEL:501-120-289Meble kuchenne szafy przeróbki  
inne.7507050, 501060849Meble na wymiar .Kuchnie, szafy,  
garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie  
przeplącaasz. Pomiar i wycena gratis.  
Tel: 502181084DJ - prezenter - Paweł Górski. Wesela,  
bankiety, studniówki, imprezy firmowe  
tel. 660508877, 509619238Profesjonalne fotoreportaż z ślubów  
i uroczystości. Sesje plenerowe.

Fotografia portretowa.604 647 297

Fotografia profesjonalna,www.rastudio.  
pl,dokumentacje inwestycji, zdję-  
cia architektury i wnętrz fotografia  
produktowa,skanowanie i retusz 604  
647 297MINI UROZINKI u nas lub u Ciebie!  
350 zł. Do 10 osób.www.chatkamarzen.pl  
Tel.531 756 866ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH  
I PRZEDSZKOLACH.Profesjonalnie i z pasją.  
509 921 077Fotografia okolicznościowa, śluby, komu-  
nie, chrzciny itp.Fotografia studyjna, reklamowa i inne.  
Szybko, solidnie z doświadczeniem.  
tel. 531 756 866Projektowanie i kompleksowe urzą-  
dzenie terenów zieleni (ogrody, zieleń  
miejska, nawadnianie, brukarstwo,  
mała architektura).Konkurencyjne  
ceny tel.660 539 403Usługi remontowo- budowlane: docieple-  
nia budynków, tynki akrylowe, mozaik,  
kartonpłyta, gipsy.Tel.600 837 811TOM GUM - Najtańsze opony w mieście.  
Wymiana, przechowalnia, mechanika.  
Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606  
338 306UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY,  
GRESU 601722578

## SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do igła-  
ków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno  
kominkowe, usługi 605 967 103; 609  
983 968TUJE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI,  
Gołków za stacją Wadex 501679121

## NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Wynajmę na 2 lata mały dom lub seg-  
ment z ogródkiem w Piasecznie i okoli-  
cach. Cena do 2.500 zł miesięcznie.  
Kontakt 509 685 111Wynajmę lokal usługowy w Piasecznie na  
piętrze 40 m2,biuro,spokojne usługi  
508 07 07 03Powierzchnie biurowe od 17 do 127  
m2,centrum Piaseczna, tel. 22 727 10 36  
lub 697-626-322Góra Kalwaria, nowy lokal 54 w opcji do  
112m2, ul. 16 Stycznia, stan deweloper-  
ski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka,  
tel. 697-626-322.

## REKLAMA

Projektowanie i realizacja  
**ogrodów**

- Mała architektura
- Aranżacja zieleni
- Pielęgnacja - utrzymanie
- Nawadnianie
- Aranżacja kwiatowa
- Ogrody na dachach

**Verbena**  
OGRODY Z PASJĄ

zadzwoń  
www.verbena.pl 602 340 130, 602 340 130

Lokal 81 m2 (deweloperski) dla nie-  
uciążliwych usług, biura, Góra Kalwaria,  
Sportowa, parter, parkingi, dwa wejścia,  
tel. 697-626-322.Lokal 60 m2 z parkingiem i ogród-  
kiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria,  
tel. 697-626-322.Góra Kalwaria, lokal 61 m2, Armii Krajo-  
wej tel. 697-626-322Nowe mieszkanie 35m2, Góra Kalwaria,  
tel. 697-626-322

## NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

700m2, Chyliczki z pozw na bud., blisko  
Las Kabacki, 320tyś zł tel. 664718503NOWE MIESZKANIE 47 m2 208 000  
PLN, z ogródkiem i miejscem postoj-  
owym, Góra Kalwaria, tel. 22-727-10-36  
lub 697-626-311WYKOŃCZONE dwupoziomowe miesz-  
kanie 103,1 m2 - BARDZO ATRAK-  
CYJNA CENA - Rodzinna Przysań, Góra  
Kalwaria, tel. 697 626 311Nowy segment 128 m2, deweloperski,  
z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra  
Kalwaria, centrum tel. 697-626-311Wykończony segment 113,8 i 148 m2 z  
działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy  
łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra  
Kalwaria, tel. 697-626-311Beczynszowe mieszkanie 35, 4 m2 (41,7  
pow. podłogi), Rodzinna Przysań, Góra  
Kalwaria, nowe, widne, z przynależnym  
ogródkiem. Cena do uzgodnienia, tel. 502  
432 011Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecz-  
nie - dzielnica Orężna, dwa osobne  
mieszkania ( 190m i 60 m), osobne  
ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny  
wielopokoleniowej lub z opcją gabinet.  
Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

## AUTO MOTO

SKUP AUT 519455452

## AUTO MOTO SPRZEDAM

Seicento, rocznik 2000, cena do uzgod-  
nienia, tel. 503 421 774

## NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka  
angielskiego,francuskiego - dzieci, mło-  
dzież, dorośli.Tel.507 618 654,510 132  
785.

## KĄCIK PSIEJ NADZIEI

## Psy do adopcji z gminy Piaseczno:



**Tora** - delikatna, miła, przyjazna i oddana sunia, która bardzo szybko przywiązuje się do człowieka, jest szalenie kontaktowa, posłuszna, ładnie chodzi na smyczy. Przeżyła wielki dramat, kiedy po 6 latach jej właścicielka oddała ją do schroniska. Tora przebywa teraz w domu tymczasowym, gdzie czeka na człowieka, który ją przygarnie i zapewni pełnię psiego szczęścia. Tel. w sprawie adopcji Tora: 501 511 714



**Elza** - mieszanka owczarka niemieckiego i psa północy. Jest cudowna, wyjątkowa, wpatrzona w człowieka. To bardzo przyjazna, oddana, posłuszna suczka. Nie sprawia kłopotu podczas spaceru, na smyczy idzie grzecznie, nie ciągnąc. Uwielbia zabawki, piłeczki, bawi się nimi i cieszy jak szczeniak, choć ma już nieco ponad trzy lata. Elza czeka na dom w niewielkiej hotelowej klatce. Ona tak bardzo tęskni za dobrym opiekunem, któremu będzie mogła oddać swoje wierne psie serduszek. Tel. w sprawie adopcji Elzy: 502 906 532, 503 069 502



**Mila** - energiczna, wesoła i bardzo przyjazna sunia. Mila jest średniej wielkości, maści beżowej z ciemnym pyskiem. Ma sprężystą sylwetkę, krótką sierść. Mila jest niezwykle oddana człowiekowi, delikatna, posłuszna, chętna do nauki. Uwielbia ruch i zabawę. Pilnie potrzebuje opiekuna i przyjaciela. Wiek Milci: do 5 lat. Tel. w sprawie adopcji Mili: 503 069 502, 502 906 532



**Czeko** - mały (nad kostkę), dość młody słiczny urwis w kolorze czekolady. Sylwetka parówkowa, klapnięte uszka, bystre kasztanowe oczy, nos brązowy, ruchliwy ogon. Czeko jest psiakiem otwartym na świat i ludzi, z dużym temperamentem i osobowością indywidualisty. Szukamy dla Czeko odpowiedzialnego, lubiącego psy opiekuna. Czeko powinien być jedynakiem, ponieważ nie przepada za konkurencją w miłości swego pana. Tel. w sprawie adopcji Czeko: 502 906 532



**Labi** - pięcioletni duży pies w typie wilka. Jest piękny i niezwykle wartościowy pod względem charakteru. Ma w sobie rzadko spotykany spokój i równowagę. Jest wymarzoną psą towarzyszącą, kocha spacerować, wyprawy rowerowe, z radością podejmuje wyzwania. Ma też fantastycznie opanowane dobre maniere oraz wiele umiejętności typu „podaj łapę”. Doskonale żyje z innymi psami. Labi jest stworzony do współpracy z człowiekiem, uwielbia wykonywać różne zadania, jest mistrzem aportowania. Labuś czeka na dom. Jest wykastrowany, zdrowy, zaszczepiony. Tel. w sprawie adopcji Labusia: 502 906 532, 793 799 606



**Max** - spokojny, wielki pies w typie kaukaza szuka domu. Super psiak, wierny przyjaciel, posłuszny i zrównoważony. Wzorowy i bardzo piękny pies. Kolor sierści płowy. Tel. w sprawie adopcji Maxa: 502 507 466, 502 906 532



**Cezarek** - prześliczny pieseczek w typie teriera. Mały, w kolorze

srebrnoszarym. Włos lekko kręcony, jedwabisty, mięciutki. Cudowny charakter, idealny dla spokojnej osoby. Wiek już od jakiegoś czasu nie szczeniący. Cezarek jest słodki, grzeczny, pięknie chodzi na smyczy. Zdrowy, wykastrowany. Tel. w sprawie adopcji Cezarka: 502 906 532



**Presto** - radosny łaciący czarno-biały piesek troszkę w typie psa myśliwskiego.

Idealny na towarzysza, oraz stróża domowego bezpieczeństwa. To bardzo ładny, emanujący dobrą energią pies. Wiek 3-4 lata, wzrost do kolana, sierść krótka. Usposobienie pogodne i przyjazne. Presto najlepiej czuły się w domu z ogrodem. Tel. w sprawie adopcji Presto: 502 906 532, 503 069 502



**Maluszki** - cuda. Pieseczki będą nieduże. Szybciutko w dobre ręce.

Męczą się w małej klatce. Tel. w sprawie adopcji: 502 507 466



**Fiona i Rubi** - ona i on, para nierozłącznych psiaków. Kiedyś żyli

oboje w strasznych warunkach, cierpieli głód, zimno i niewolę. Teraz pod opieką fundacji mogą cieszyć się ciepłą budą, spacerami i jedzeniem do syta. No i mają siebie. Jednak wciąż brak im domu i własnego człowieka do kochania. To cudowne, nastawione na kontakt z ludźmi psiaki. Radosne, pozytywne. Tel. w sprawie ich adopcji: 502 906 532, 503 069 502

**O wiele innych, wspaniałych psów z terenu powiatu piaseczyńskiego, czekających na adopcję, można pytać pod numerami telefonu: 502 507 466 oraz 503 069 502**

KLINKIER  
DEVELOPER  
BUD

Biuro Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09

KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO  
Piaseczno, ul. PoniatowskiegoOSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna  
Stara Iwiczna k/ PiasecznaNEW FORT - Góra Kalwaria  
ul. Por. J. Białka 7

www.klinkierdeveloper.pl

cena już od  
**4320** zł/m<sup>2</sup>

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania  
wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:

1 pokój 34 m<sup>2</sup>2 pokoje od 40 m<sup>2</sup> do 70 m<sup>2</sup>3 pokoje od 52 m<sup>2</sup> do 80 m<sup>2</sup>4 pokoje i więcej od 69 m<sup>2</sup> - 296 m<sup>2</sup>





## JAK WYBRAĆ NAJLEPSZE PRZEDSZKOLE DLA SWOJEGO DZIECKA

To pytanie na pewno zadaje sobie każdy rodzic chcąc wybrać placówkę, która zapewni ciepłą, rodzinną atmosferę, poczucie bezpieczeństwa, rzetelną edukację, pyszne domowe jedzenie, czyli najlepsze warunki do prawidłowego rozwoju. Ważne jest przygotowanie nauczycieli. Panie powinny mieć wyższe wykształcenie pedagogiczne. Ale to nie wszystko. Panie muszą indywidualnie podchodzić do każdego dziecka, uwzględniając jego potrzeby, zainteresowania, okazywać dużo ciepła, które do tej pory zapewniały maluchom ich ukochane mamy. W każdej grupie powinna być też asystentka nauczyciela, która pomoże naszemu dziecku przy ubieraniu, jedzeniu, lub w sytuacjach, w których do tej pory my mu pomagaliśmy. Niezbędne dla naszych pociech jest odpowiednie żywienie. Wiele przedszkoli w Piasecznie ma catering, co nie daje gwarancji wysokiej jakości posiłków. Trzeba wybrać przedszkole mające własną kuchnię serwującą zdrowe i domowe posiłki.

Szeroka oferta zajęć dodatkowych, w tym angielski 8 x w tygodniu, liczne imprezy kulturalne, biblioteka przedszkolna, pomoce dydaktyczne, zajęcia prowadzone na najwyższym poziomie, zapewnią doskonałe warunki do rozwoju. Zabawa jest najważniejsza z punktu widzenia dziecka. Poszukajmy więc przedszkola, które ma salę zabaw z kulkami, a nasze dziecko będzie naprawdę szczęśliwe. Wszystkie atrakcje i zajęcia powinny być w cenie czesnego. Niektóre przedszkola podają informację o niskim cenie, a później okazuje się, że jest dużo ukrytych kosztów. Przedszkole powinno mieć ofertę all inclusive czyli wszystko w cenie.

Ważne dla pracujących rodziców są godziny pracy placówki. Optymalne to od 6.30 do 18.00. Przedszkole czynne przez cały rok, również w lipcu i sierpniu, w wakacje płatne tylko za dni obecności, to też duży plus. Może nam się zdawać, że takie idealne przedszkola nie istnieją. A jednak to możliwe! Przedszkole Muzyczne Bajka - Zalesie jest placówką, która speł-



Warunki lokalowe też mają wpływ na komfort naszych dzieci. Sale powinny być duże, przestronne, dobrze wyposażone, zapewniające domową atmosferę. Niewiele przedszkoli ma salę rekreacyjną z teatralną sceną, a jest to duży plus. Najlepsze przedszkole powinno być usytuowane blisko głównej drogi, aby łatwo było dojechać, ale zarazem na tyle daleko, aby nasze dziecko mogło z daleka od zgiełku ulic spędzić czas na placu zabaw. Najlepszy jest duży, zadrzewiony, wyposażony w zabawki ogrodowe plac zabaw. Przyda się też niewielka górką z której dzieci będą mogły pojeździć na sankach. Przedszkole to miejsce gdzie nasz maluch świetnie się bawi, ciekawie spędza czas i ma doskonałe możliwości do edukacji.

nia wszystkie warunki gwarantujące wybór najlepszego przedszkola dla Twojego dziecka. Nasze przedszkole ma profil muzyczno-językowy, dlatego oprócz szerokiej oferty różnorodnych zajęć, zajęcia umuzykalniające i zajęcia z języka angielskiego prowadzone są codziennie.

Ze szczególną ofertą Przedszkola Bajka-Zalesie można się zapoznać na stronie internetowej [www.bajka-zalesie.pl](http://www.bajka-zalesie.pl) lub pod numerem telefonu 513 818 888, jesteśmy również na FB. U nas dzień otwarty trwa cały rok, przedszkole można obejrzeć każdego dnia, wystarczy zadzwonić i umówić się z Panią dyrektorem.

**Adres przedszkola:**  
**Piaseczno – Zalesie Dolne,**  
**ul. 11 Listopada 21 (róg ul. Zagłoby)**

## PRYWATNA SZKOŁA PODSTAWOWA „WORLD SCHOOL” najlepszym rozwiązaniem na przepiętne szkoły

We wrześniu 2014 we wszystkich szkołach w Piasecznie pojawił się poważny problem. Pójście sześciolatków do szkół spowoduje, że do Piaseczyńskich podstawówek pójdzie we wrześniu kilkaset dzieci więcej niż normalnie, taka sama sytuacja będzie we wrześniu roku 2015, przy takich samych warunkach lokalowych jak dotychczas. Żeby zapewnić zajęcia edukacyjne, szkoły będą zmuszone wprowadzić dwuzmianowość, a niektóre placówki nawet trzymianowość. W niektórych szkołach dzieci będą rozpoczynały lekcje o godz. 14.00-15.00. Lekcje o piętnastej, szesnastej, czy siedemnastej nie dadzą możliwości prawidłowego realizowania programu nauczania.



Prywatna Szkoła Podstawowa „World School”, to odpowiedź na problem przeładowanych Szkół Państwowych. To rozwiązanie idealne dla osób, które chciałyby, żeby ich dziecko rozwijało się prawidłowo z edukacją na najwyższym poziomie. „World School” to szkoła przyjazna uczniom, zapewniająca intensywną naukę języka angielskiego, rozszerzoną edukację obowiązkową, indywidualne podejście do każdego ucznia, kameralna placówka zapewniająca

komfortowe warunki i bezpieczeństwo. W naszej Szkole dzieci nie boją się zadawać pytań, bo nauczyciel szanuje ucznia.

**Prywatna Szkoła Podstawowa „World School”,**  
**tel. 533 818 888,**

**Piaseczno, ul. 11 Listopada 21, [www.worldschool.eu](http://www.worldschool.eu)**



	PRYWATNA SZKOŁA PODSTAWOWA „WORLD SCHOOL”	SZKOŁA PUBLICZNA
godziny otwarcia	6.30 – 18.00	7.30 – 17.30
godziny rozpoczęcia zajęć	codziennie 8.30	też zmiany popołudniowe
j. angielski	5 x w tygodniu w grupach około 9 osobowych	2 x w tygodniu w grupach 25 osobowych
dwujęzyczność	edukacja wczesnoszkolna, muzyka	brak
posiłki	pełne wyżywienie, 4 posiłki dziennie, własna kuchnia	obiad
opieka w wakacje i ferie	„półkolonie” w cenie czesnego	brak
światlica	przed i po lekcjach w komfortowych warunkach, w cenie czesnego dla klas 1–6	dodatkowo płatna, w bardzo dużych grupach dla klas 1–3, niepubliczna światlica – dodatkowo płatna <b>650zł/ mies.</b>
zajęcia pozalekcyjne	<b>wszystkie w cenie czesnego, na miejscu:</b> native speaker ceramika zajęcia plastyczne chór zajęcia taneczne zajęcia teatralne zajęcia ruchowe odrabianki umuzykalniające	<b>dodatkowo płatne, często organizowane poza szkołą:</b> native speaker <b>100zł/mies.</b> ceramika <b>100zł/mies.</b> zajęcia plastyczne <b>60zł/mies.</b> chór <b>40zł/mies.</b> zajęcia teatralne <b>55zł/mies.</b> j.angielski 5 x w tygodniu <b>350zł/mies.</b>

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych  
Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa,  
a także odpoczynku w rodzinnym gronie

zyczą

Przedszkole Muzyczne Bajka-Zalesie

i  
Prywatna Szkoła Podstawowa „World School”



# Wbrew schematom

Jak przeżyć w świecie, do którego nie pasujesz?

Niedaleka przyszłość. Po wojnie, która zabiła większość ludzkości, ci, którzy przeżyli, zostali podzieleni na pięć Frakcji. Dzięki takiemu podziałowi zlikwidowano nierówność, a każdy żyje według swoich predyspozycji. Każdy obywatel ma obowiązek przystąpić do testu, który wskaże Frakcję, do której powinien zostać przypisany. Jeśli wskazana Frakcja im nie odpowiada, mogą wybrać inną, ale raz podjęta decyzja jest nieodwołalna. Czasem test daje niejednoznaczne wyniki. Dzieje się tak, gdy osoba poddawana testowi wykazuje silne cechy charakterystyczne dla różnych



Frakcji. Tacy ludzie są nazywani Niezgodnymi i są postrzegani jako niebezpieczni dla systemu.

Tak dzieje się w przypadku Tris, głównej bohaterki filmu. Urodzona we Frakcji Altruistów, wybiera Frakcję Nieustraszonych, by szybko się przekonać, że jest inna. Wymyka się definicjom, jej zachowania i myśli odbiegają od standardów. Kiedy do-

wiadyje się, że wkrótce może dojść do walki pomiędzy Frakcjami, musi podjąć decyzję – ukrywać swoją tożsamość i wtopić się w tłum, czy walczyć o życie swoich bliskich...

„Niezgodna” wpisuje się w panującą ostatnio modę na ekranizacje wieloczęściowych powieści. Fabuła filmu prowadzona jest dość wartko, choć pojawiają się w niej niepotrzebne dłużyzny, być może związane z wątkami, które będą rozwijane w kolejnych częściach. Na ekranie pojawia się wiele świeżych twarzy, jedynie Kate Winslet jest powszechnie znana polskiej widowni. Ogólnie film zrealizowany jest sprawnie i powinien przypaść do gustu tym, którym spodobały się „Igrzyska śmierci”.

KH

# Miłość wieku średniego

Nieważne, ile mamy lat – miłość może nas odnaleźć w każdej chwili. I niezależnie od wieku, nigdy nie jest prosta.

Masażystka Eva (Julia Louis-Dreyfus) jest rozwiedzioną matką nastolatki. Podczas przyjęcia spotyka Alberta (James Gandolfini), natychmiast rodzi się między nimi więź – oboje mają za sobą nieudane małżeństwa, ich córki są w tym samym wieku. Zaczynają się spotykać, ale to nie jest związek, do jakiego przyzwyczyli nas komedie romantyczne – oboje podchodzą do rodzącej się miłości z dużą dozą

ostrożności i cynizmu, jakiego nauczyły ich dotychczasowe doświadczenia. Przede wszystkim jednak ich relacja opiera się na humorze, którego oboje mają aż nadto.

„Ani słowa więcej” to film mówiący o prostych prawdach – o nie zawsze przyjemnych aspektach wchodzenia w wiek średni, trudnych relacjach z dorastającymi dziećmi i drobnych kompromisach, których wymaga od nas miłość. To pierwsza od dawna komedia romantyczna, której poziom nie obraża inteligencji widza. Świetne dialogi, w których dowcip przeplata się z melancholią, całość zrealizowana sprawnie i bez zbędnych ozdobników.



Dodatkowym atutem jest obsada – Louis-Dreyfus po raz kolejny pokazuje niebywały talent komediowy, podobnie jak znany nam przede wszystkim jako Tony Soprano, niedawno zmarły James Gandolfini. To wszystko sprawia, że „Ani słowa więcej” będzie świetnym wyborem na spokojny wieczór.

KH

# Chiny po polsku

Wyprawa do Azji „na chwilę” trwa w jej przypadku już pięć lat. Za co kocha ten kraj?

Małgorzata postanowiła studiować w Chinach. Nie było to łatwe – barierę stanowił głównie język, ale też zupełnie inna kultura. Mimo wszystko, jak sama przyznaje, nie doznała nigdy szoku kulturowego. Miała kilka problemów z przystosowaniem się do nowej sytuacji – absurdalne zakazy, dziwne specjały kulinarne, mężczyźni, którzy nie ustąpią miejsca w autobusie, ale już po trzeciej randce chcą planować wspólną przyszłość. Otoczona wielonarodową „rodziną” dała sobie jednak radę nie tylko na studiach, ale też w życiu prywatnym. Jako obcokrajowiec mogła więcej – gdy studenci z jej roku się uczyli, ona chodziła do klubu, kiedy oni brali kąpiel poza akademikiem, ona biegła do łazienki na tym samym piętrze... Jej chwilowy wyjazd przedłużył się do pięciu lat i nadal nie umie powiedzieć, kiedy dokładnie wróci do Polski i czy w ogóle tego chce. Obecnie to Azja jest jej domem. Tu ma pracę, przyjaciół, chłopaka i plany na przyszłość.

„Pistacja w Krainie Smoków” Małgorzaty Błońskiej to zbiór krótkich opowieści na różne tematy. Autorka

stara się przedstawić Chiny z przeróżnych perspektyw. Opowiada nie tylko o jedzeniu, pracy i studiach, ale też o aresztach, taksówkach czy homoseksualizmie. Jej pięcioletnie doświadczenie pozwala opisać Chińczyków i ich zwyczaje dokładnie, ale bez oceny. Znajdziemy oczywiście momenty, w których porównuje się kulturę Azji z kulturą Europy – jednak głównie po to, by pokazać różnice, a nie wytykać „dziwactwa”.

Książka napisana została na podstawie rozmów przeprowadzonych dla Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Opolu. Współautorem jest Adrian Chimiak, wielokrotnie nagradzany reportażysta radiowy. Nie odczuwamy jednak jego obecności w książce – reportaże pisane są w pierwszej osobie, autorka mówi o własnych odczuciach, jakby pisała pamiętnik, a nie opowiadała to dziennikarzowi.

Różnorodność treści jest mocną stroną tej książki. Autorka nie skupia się na kilku wybranych motywach, chce przedstawić jak najwięcej. Czasem jest to problemem, gdyż niektóre tematy są opisane dość skrótowo, bez wchodzenia w szczegóły. Nie można jednak zaprzeczyć, że książka stworzona jest przez osobę, która kocha



kraj, o którym pisze i chce tę miłość przelać na papier. Co najważniejsze, autorka nie jest podróżniczką, jest mieszkanką Chin, dlatego jej opowieści są podszyte tonem „normalności”, a nie zadziwienia inną kulturą.

„Pistacja w Krainie Smoków” to lektura przyjemna, dająca obraz Chin oczami osoby, która porzuciła dla nich Polskę. Znajdziemy tu momenty śmieszne, radosne, zabawne, ale też smutne i zadziwiające. Ale przede wszystkim odnajdziemy w tej pozycji kulturę, która jedynych zniechęca, a innych fascynuje i sami będziemy mogli ocenić, jak to z tymi Chinami jest... przynajmniej według naszej rodaczki.

Agnieszka Deja

**PRZEGLĄD POETYCKI**

W ramach akcji „Przeгляд poetycki” zamieszczamy kolejny wiersz, tym razem autorstwa Pana Ryszarda Fajera. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: [redakcja@przeглядpiaseczyński.pl](mailto:redakcja@przeглядpiaseczyński.pl)

Trochę schudłaś na twarzy,  
Trochę więcej smutku w oczach,  
Dłonie jakby starsze,  
I więcej myśli po nocach.

Otwierasz za dużo drzwi,  
Zbyt wiele drzwi zamykasz,  
W błękitnej poświacie, sen nie chce nadejść,  
Wspominasz jedynie, wspomnienia nie chciane.

Trochę schudłaś na twarzy,  
I odwiedzasz grób świętego,  
W końcu masz czego chciałaś,  
I... zupełni nic innego.

Ryszard Fajera

wirtualne  
muzeum  
konstancina

Konstancin — kąpielisko

Gawęda Tadeusza Kossa

Sobota, 26 kwietnia 2014 r. godz. 17.00  
KDK, HUGONÓWKA, ul. Mostowa 15

konstancin  
dom  
kultury

# Zakochaj się w przyrodzie

Nowa inicjatywa przyrodniczo-środowiskowa.

Zielone płuca Mazowsza – tak niektórzy mieszkańcy Piaseczna i okolic nazywają kompleks lasów Chojnowskiego Parku Krajobrazowego. Pragnąc chronić to dziedzictwo, jakie otrzymaliśmy w darze od natury, jak również przedstawić naszym krajanom bogactwo przyrodnicze i historyczne sąsiadujących z nami terenów, powołaliśmy inicjatywę społeczną pod nazwą „Zakochaj się w przyrodzie” pod patronatem prasowym m.in. „Przeządu Piaseczyńskiego”. W ramach akcji będziemy promowali podniesienie świadomości ekologicz-

nej w zakresie gospodarki odpadami i selektywnej zbiórki odpadów, w zakresie możliwości ochrony środowiska poprzez wskazanie praktycznych rozwiązań w życiu codziennym (oszczędności wody, energii, selektywnej zbiórki odpadów). Będziemy się starali ukazać społeczności gmin graniczących z Parkiem zalet, jakie niesie za sobą sąsiedztwo Parku Krajobrazowego. Mamy cichą nadzieję, iż poprzez takie działania uda się chociaż trochę ograniczyć śmiecenie w lasach, niszczenie roślinności, czy też niepotrzebne zabijanie niegroźnych zwierząt, gadów, płazów itp. O szczegółach naszej akcji będziemy informowali na bieżąco w naszym dwutygodniku.



# Wtorek teatralny „Josela Rakowera rozmowa z Bogiem”

Repertuar teatralny Centrum Kultury to nie tylko lekkie komedie. Najbliższy Wtorek Teatralny to znakomity monolog Sławomira Hollanda oparty na tekście Zvi Koltitza „Josela Rakowera rozmowa z Bogiem” w oprawie muzycznej Michała Górczyńskiego.

Zvi Koltitz napisał „Josela Rakowera rozmowę z Bogiem” pod wpływem uczucia, które jidyszka łączy ze zjawiskiem dybuka. Jest to uczucie tak przemożnej empatii żywego do zmarłego, że aż przypomina opętanie. Żywy przemawia wtedy głosem zmarłego i czuje jego ból. To uczucie potrafi być tak silne, że dominuje wszystkie inne, a nawet zmienia na jakiś czas, albo na zawsze, tożsamość człowieka. Zvi Koltitz gdy dowiedział się o skali i stopniu okrucieństwa Holokaustu, doznał właśnie tego rodzaju opętania bólem i posłużył nim, nieomal jak medium, do przekazania uczuć ofiar Zagłady.

Tekst Zvi Koltitza jest niezwykle równie z tego względu, że powstał tuż po wojnie, gdy pamięć o Zagładzie była wypierana z pamięci nie tylko przez jej sprawców i świadków, ale też tych, którzy ocaleli poza Europą. Ci, którzy przeżyli, zmagali się zwykle samotnie ze swym doświadczeniem, którego nie da się opowiedzieć. Tymczasem to, co Josel Rakower ma do przekazania, jest

czymś więcej niż opisem nieludzkiej męki – to świadectwo tryumfu życia opartego na wartościach. Wartościach większych niż największe zło, jakie jeden człowiek może wyrządzić drugiemu. Jagoda Hernik Spalińska

## Sławomir Holland

Aktor, absolwent PWST we Wrocławiu; aktor teatrów: w Kielcach, Bydgoszczy i Warszawie. Współpracuje z Teatrem Syrena, a także z Laboratorium Dramatu i grupą teatralną Atlantis oraz z Teatrem Polskiego Radia. Nagrywa audiobooki i pracuje w dubbingu. Jest wykonawcą i razem z Jackiem Bursztynowiczem współtwórcą programu literacko-kabaretowego, satyrycznego „Nic nowego pod słońcem”. Ma w dorobku około pięćdziesięciu ról teatralnych. Wystąpił w ponad dziewięćdziesięciu filmach i serialach.

## Michał Górczyński

Absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina.



Od 1998 roku zajmuje się pisaniem muzyki na różne składy instrumentalne oraz muzyki do teatru. Czynnie zajmuje się improwizacją i interpretacją muzyki współczesnej. Jest twórcą instalacji, tekstów teoretycznych na temat autorskich teorii, audycji radiowych oraz filmów undergroundowych. Twórca pojęcia „edukacja komponowana”.

22 kwietnia, godz. 20.00, sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 15 zł

# RAP REWIR Piaseczno

Kolejne rapy w Domu Kultury, a będzie więcej. Tuż po świętach ponownie odbędzie się RAP REWIR Piaseczno. Na scenie lokalni: Efekt Winyła, Danon&Wolny, MBH CREW, JACO, DZIEJE SIĘ, DET&AROW. Prowadzą: Dj

Deska, Rufin MC. Podczas imprezy odbędą się zbiórka pieniędzy na rehabilitację powypadkową Adama z Głoskowa.

25.04, godz. 19.00, sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł



# Niedziela z Jazzem – Maciej Fortuna Trio

Kolejna Niedziela z Jazzem to spotkanie z „Maciejem Fortuną Trio”

Skład zespołu to: trąbka, kontrabas i perkusja, trochę nietypowy i bardzo wymagający, zarezerwowany dla mistrzów. To muzyka wciągająca słuchacza w obszary nowych doznań estetycznych i emocjonalnych.”

(Michał Margański – dziennikarz muzyczny Programu 3 Polskiego Radia, styczeń 2012)

Maciej Fortuna to jeden z najbardziej dynamicznych i wszechstronnych polskich muzyków jazzowych, który do współpracy przy realizacji niniejszego projektu zaprosił doświadczonych muzyków: jednego z najznakomitszych polskich kontrabasistów – Piotra Lemańczyka oraz świetnego, wysoko cenionego w naszym kraju perkusistę – Krzysztofa Gradziuka.

W dniu 8 stycznia 2012 roku odbyła się premiera debiutanckiego albumu „Maciej Fortuna Trio” – „Solar Ring”. Tego dnia, w Studiu im. Ag-

nieszki Osieckiej w Warszawie, zespół w składzie: Maciej Fortuna (tp, fl), Piotr Lemańczyk (db) i Frank Parker (dr), zagrał koncert transmitowany na żywo na antenie Trzeciego Programu Polskiego Radia.

Rok 2013 to nowe kompozycje, nowe wydarzenia, i kolejny album. Oto klip zapowiadający nowe wydawnictwo „At Home”, które ukazało się w końcu maja 2013 roku.

Maciej Fortuna, Piotr Lemańczyk i Krzysztof Gradziuk nie ograniczają się do wykorzystywania elementów charakterystycznych dla mainstreamowego jazzu, lecz w wyjątkowy sposób łączą nowe, niespotykane dotychczas efekty sonorystyczne swoich instrumentów z wirtuozerią

najwyższej próby, przez co utwory z debiutanckiego „Solar Ring” brzmią świeżo i zaskakują nowymi aranżacjami.

W muzyce „Trio” można spotkać nowe, niecodzienne brzmienia trąbki akustycznej, które w połączeniu z wirtuozerią członków zespołu tworzą niesamowity ładunek muzycznej energii.

„Muzyka Trio emanuje wewnętrznym ciepłem. Oddaniem. Wiara. Czy jest to świetny jazz? Nie, to coś więcej niż tylko to. Wielka muzyka!”

Maciej Nowotny, grudzień 2012 polish-jazz.blogspot.com

27.04, godz. 19.00, sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 15 zł



## KALENDARZ KULTURALNE

### PIASECZNO

#### WYSTAWY:

Inspiracje ludowe i korespondencja sztuk przez doświadczenie. Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

Aleksander Ryszka Malarstwo. Galeria Przystanek 13.04-31.05.2014 – Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno



W twórczości Aleksandra Ryszki tradycja malarstwa pejzażowego równoważy się z oddziaływaniem słowem mającym swoje źródła w ulicznych działaniach na pograniczu sztuki. Wszystko ukrywa się pod warstwą efektownie rozlanej farby, oddzielającej od rzeczywistego przedmiotu poznania. Nieraz, jeśli nie zdradza tego tytuł, musimy podjąć wysiłek, by domyślić się szczegółów przedstawienia. Nie jest to zabieg skierowany przeciwko widzowi. Treść nie zostaje ukryta zupełnie, zaledwie przystojnięta, aby pozostawić pierwsze wrażenie wolnym, podlegającym jedynie prawom odbioru wizualnego.

Trzeba chcieć zajrzeć głębiej, pod wierzchnią warstwę, aby zbadać źródło inspiracji i znaczenia słów. Okaże się wtedy, że pracom, które na pierwszy rzut oka wydają się podobne, może towarzyszyć dramatycznie odmienny kontekst. Czy pod spodem jest rodzinne wspomnienie, tekst kulturowy, słowa piosenki, czy zdjęcie z podróży, niezależnie od tego, skąd przyszła inspiracja, możemy być pewni, że żaden element nie pojawił się tu przypadkiem.

„Twórczość Ryszki jest osobista, ale nie impulsywna. Stanowi subtelną grę z historią sztuki i tradycją malarstwa. Farba nigdy nie służy do „odmalowania” motywu, jest dosłownie zespolona z treścią obrazu. Wszystkie elementy wydają się tu konieczne. To starannie dobrane słowa składające się na osobistą wypowiedź o naturze, kulturze i sztuce”.

Michał Szuszkiewicz

„Aleksander Ryszka ukończył Wydział Malarstwa ASP w Warszawie w pracowni prof. Jarosława Modzelewskiego (2007), w 2010 roku został laureatem stypendium „Młoda Polska”, w 2011 otrzymał Nagrodę Artystyczną Powiatu Piaseczyńskiego. Od 2012 prowadzi pracownię malarstwa i rysunku dla młodzieży i dorosłych w Przystanku Kultura. Mieszka i pracuje w Konstancinie-Jeziornie oraz Piasecznie”. [www.aleksanderryszka.com](http://www.aleksanderryszka.com)

#### WYDARZENIA:

22.04 godz. 20.00 – WTOREK TEATRALNY. „Josela Rakowera rozmowa z Bogiem”. Interpretacja: Sławomir Holland; muzyka i wykonanie: Michał Górczyński. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 15 zł

23.04 godz. 11.00 – Uniwersytet Trzeciego Wieku. Dr Izabela Tomaszewska „Cztery „Pory Roku” i inne dzieła A. Vivaldiego”. Dr Grzegorz Kostrzewa-Zorbas „Światowa wojna wywiadów a prawa i wolności obywatelskie”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

25.04 godz. 19.00 – RAP REWIR PIASECZNO. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

27.04 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela. Agencja Artystyczna DUR-MOLL „W zaczarowanym lesie”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł i 5 zł

27.04 godz. 19.00 – Niedziela z Jazzem. „Maciej Fortuna Trio”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Wstęp: 15 zł

6.05 – Festiwal Piosenki Angielskiej. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

7.05 godz. 11.00 – Uniwersytet Trzeciego Wieku. Dr Tomasz Mazur „Stoicyzm – starożytny sposób na pogodę ducha także w XXI w.” Radosław Michał Kurdyś „Złoto toczy się w krąg – z rąk do rąk, z rąk do rąk...”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Więcej na: [www.kulturalni.pl](http://www.kulturalni.pl)

# Konstancin – ocalić od zapomnienia

Niekiedy trudno sobie wyobrazić, że dawny Konstancin i jego okolice były letniskiem, do którego przyjeżdżano na plażę by zażywać kąpeli w krystalicznie czystej Jeziorku, a następnie posilać się rybami i zupą z raków wyławianych z tej właśnie rzeki. O tym gdzie były plaże, przystanie kajakowe i jak wyglądały spływy Jeziorką oraz kto bywał w Konstancinie i Skolimowie opowie Tadeusz Koss, podczas naszego kolej-



nego spotkania z cyklu „Konstancin - ocalić od zapomnienia”.

Sobota, 26.04.2014 godz. 17.00 KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15 Konstancin-Jeziorna



## KONIEC Z KARLA

## 100 dni życzliwości

W mojej miejscowości spłonął pojemnik na używaną odzież. Widzę tu dwie możliwości: albo ktoś wrzucił do środka ubrania tak paskudne, że pojemnik spalił się ze wstydu, albo ktoś mu w tym pomógł. Logika podpowiada, że miała tu miejsce raczej opcja numer dwa. Kомуś najwyraźniej tak przeszkadzał blaszany kontener, że postanowił się z nim rozprawić. Doświadczenie mi mówi, że to ten sam ktoś, kogo obrażają wiążące na przystankach rozkłady jazdy, uliczne kosze na śmieci i przeskłone budki telefoniczne.

Ludzie, czy Wam się naprawdę aż tak nudzi w życiu?! Jakim trzeba być człowiekiem, żeby ot tak, dokonać czegoś takiego? Czy to ma być jakiś pokrętny sposób manifestowania młodzieńczego buntu?

Takie akty wandalizmu są niestety bardzo powszechne. To główna przyczyna, dla którego inicjatywa Wysypisko Książek nie może rozwinąć skrzydeł – plan zakładał stworzenie „latających bibliotek”, punktów, do których można w każdej chwili zajrzeć, wybrać sobie książkę, zostawić inną. Niestety, organizatorzy przestraszyli się, że pozostawiona bez stałego nadzoru „latająca biblioteka” prędzej padnie ofiarą debili (muszę użyć tego słowa) niż spełni swój cel.

Czy to nie smutne, że tak bardzo lubimy niszczyć? Czy to nie przygnę-

biające, że ten niezrozumiały imperatyw destrukcji objawia się nie tylko w tłuczeniu, zrywaniu, podpalaniu, ale też w traktowaniu drugiego człowieka? Dlaczego dużo łatwiej przychodzi nam złośliwość niż życzliwość?

Nie tak dawno temu skarżyłam się przyjaciółce na moje przemyślenia na temat tego, jak zwykliśmy traktować innych. Być może trochę poniosła nas fantazja, ale wyobraziłyśmy sobie świat, w którym ludzie traktują się z szacunkiem i życzliwością. Spodobała nam się ta – być może naiwna – idea i postanowiliśmy przekuć ją w czyn. Tak narodził się eksperyment, roboczo nazwany „100 dni życzliwości”, polegający na tym, co według nas powinno być codziennością – serdecznym nastawieniem do bliźnich. Jak to działa? To proste: codziennie przez sto dni szukamy sposobności do okazania życzliwości drugiemu człowiekowi. Jedziesz samochodem i widzisz stojącego w deszczu człowieka czekającego na autobus? Zaoferuj mu podwózkę, co Cię to kosztuje? Bezdomny na ulicy? Nie ograniczaj się do rzucaenia mu drobniaków walających się po kieszeni – podejdź do niego, uściśnij mu rękę, życz dobrego dnia. Zobacz w nim człowieka. Niech oprócz grosza na chleb dostanie odrobinę godności.

Już po kilku dniach eksperymentu zauważyliśmy zmianę. Nie na świe-



cie oczywiście, na to jeszcze za wcześnie. Zmiana nastąpiła w nas. Okazuje się, że takie drobnostki niesamowicie poprawiają samopoczucie. Może to po prostu spokój sumienia? Niewykluczone, ale jedno jest pewne – warto spróbować! Dlatego chcę Was gorąco zachęcić do udziału w tym eksperymencie. Spróbujcie codziennie zrobić coś dobrego. A pod koniec dnia przypomnijcie sobie, co zrobiliście, przywołajcie uczucie, jakie Wam wtedy towarzyszyło. Jestem pewna, że zanim upłynie wspomniane sto dni, nie będziecie już potrzebować żadnej zachęty, a życzliwość stanie się nawykiem.

A teraz wszyscy zamknijmy oczy i spróbujmy sobie wyobrazić świat, w którym wszyscy są życzliwi. Piękne, prawda? Kto wie, może nawet realne? Wiem, wiem, zaraz sypną się głosy o naiwności całej tej naszej życzliwej ideologii, ale zanim zaczniecie krytykować, pozwólcie, że przytoczę cytaty, który nam przyświeca: „Bądź zmianą, którą chciałbyś ujrzeć w świecie”.

Wesołych Świąt!

Karla

## OKIEM SOŁTYSA

## Wewnętrzna emigracja

Emigracja zarobkowa na wyspy czy do jednego z naszych zachodnich sąsiadów to, mimo pewnego zmniejszenia tempa, najpopularniejsza obecnie forma emigracji. Z powrotem, pomimo zapewnień i mniej lub bardziej udanych starań rządu, nie wracają stadnie pieniądze do zainwestowania w Polsce. Działają za to, po części z konieczności, zdecydowanie nadziei z wyboru, współczesna emigracja wewnętrzna, o której dziś słów kilka.

Cóż to w ogóle za emigracja do wewnątrz? Za czasów PRL-u używano tego terminu do określenia postawy dobrowolnego wycofania się danej jednostki czy całej grupy z życia publicznego i skupienia na wybitnie swoim wycinku życia – mój dom, moja rodzina, „mój jest ten kawałek podłogi”. Z życia bardziej społecznego wycofywano się w imię sprzeciwu wobec systemu totalitarnego, śpiewając za Wojciechem Młynarskim „Róbmy swoje”.

## Bezsilni i zmęczeni

Próbując wskazać przyczyny takich zachowań, trzeba uciec się do kwestii wiary. Dopóki wierzymy, że nasz głos w wyborach ma znaczenie, że jesteśmy kimś więcej niż daną statystyczną, którą każdy urząd będzie regularnie prześwietlał w poszukiwaniu błędów i nieścisłości, dopóki w naszym otoczeniu są ludzie, którym wierzymy, z którymi chcemy coś zmieniać na lepsze – wszystko idzie jako tako. Czasem jednak tego zabraknie. Czasem codzienny kariat w pracy, męka dojazdów w korkach, oglądany w telewizji przemian Palikot z wibratorem i Maciarewicz z kawałkiem poszycia Tupolewa sprawiają, że mamy dość. Po kilkunastu latach utrzymywania się na tym samym poziomie dochodów przestajemy wierzyć, że nasz status się poprawi. Po kilkunastu latach występowania tych samych obietnic o nowej obwodnicy, nie wierzymy już nawet w zapowiedzi rychłego załatwienia dziury.

Dzisiejsza wewnętrzna emigracja nie jest już świadomym wyrażeniem sprzeciwu, jest postawą, w którą wpędza nas codzienność, poczucie bezsilności, marazm, zmęczenie ciągle tym samym. Ani sytuacja polityczna, ani też kondycja gospodarki nie zapowiadają, żeby cokolwiek mogło drgnąć na tyle mocno, by dać impuls do wyrwania się z tego stanu. Po prostu nie mamy już zdrowia na to, żeby kolejny raz bić głową w mur, więc zamykamy się w swoim „M” na osiedlu takim czy innym i odgradzamy od świata murami, bramami na pilota i kablówką, która pozwala na chwilę uciec do innego świata...



## Sypialnia Warszawy

Nazwanie Piaseczna, czy też jego większych osiedli, sypialnią Warszawy, nie bierze się znikąd. Ci wszyscy, którzy miasto traktują jako „sypialnię”, wynieśli się tu właśnie w ramach wewnętrznej ucieczki, odcięli się od świata, nie nawiązują tu nowych znajomości, nie interesuje ich to miejsce, jego historia ani rozwój. Są tu na chwilę, to ich azyl, który ma zapewnić im bezpieczeństwo, ma nie pytać o zdanie, nie zaczepiać na ulicy, nie przywiązywać do siebie – ma po prostu być. Jak czekolada. Szczęśliwie, od każdej reguły są wyjątki.

## Emigracja lokalna

Wiele osób sprowadziło się do Piaseczna i – nie zawsze od razu rzecz jasna – zaczęło interesować się tym miejscem. Zdarza się spotkać takiego mieszkańca (lub mieszkankę), którzy po kilku latach mieszkania tutaj wiedzą o historii Piaseczna czy okolic więcej, niż jeden mieszkaniec z dziada pradziada. Ich ucieczka od tej ogólności i bylejakości, od bicia głową w mur i wściekania się na rzeczy, których nie potrafią zmienić (jak durne prawo albo mentalność polityków) nie zakończyła się na kanapie w dużym pokoju. Mają energię, mają potrzebę zmian (przepraszam za użycie hasła wyborczego), wierzą, że to, czego nie mogli zmienić na poziomie Państwa, uda im się poruszyć od dołu, od załatwienia irytującej dziury, budowy chodnika czy planu zagospodarowania.

Tu nie ma rzeczy niemożliwych, są najwyższe różne intencje aktualnej władzy. Skoro w jednej miejscowości w danej kadencji można zrobić wszystko – bo taka jest wola czy sympatia rządzących – to możliwe. Czy spróbujemy zyskać taką przychylność, przekonać merytorycznymi argumentami, zastraszyć, opisać w mediach, czy w ogóle rzeczonym władzę zmienić, to kwestia drugorzędna. Ważne, że cel jest do osiągnięcia, że energię jest gdzie spożytkować i że w końcu podjęte działanie musi się zakończyć sukcesem. Czego serdecznie wszystkim lokalnie zaangażowanym życzę.

Krzysztof Dynowski

## DZIWIĘ SIĘ

## Bolszewizacja

Niedawno pierwszy program Telewizji Polskiej przypominał fantastyczny spektakl z Januszem Gajosem w roli głównej pt. „Norymbergia”. Główny bohater w pewnym momencie pyta młodą dziennikarkę, czy wie, jakie są dwa podstawowe symptomy bolszewizacji. „Spóźnienie się. I radość z tego, że komuś jest gorzej od nas”. O tym pierwszym już pisałam. Pora na drugie.

W „Dniu Świra” jest taka piękna i straszna zarazem scena „modlitwy” wieczornej sąsiadów. Ludzie w mroku stają na balkonach i ztorzęcą swoim bliskim współlokaliczom, życząc wszelkiego, co najgorsze. Cytować nie będę. Film ogólnie znany i dostępny. Kto nie widział – polecam.

No właśnie. Czy to bolszewizacja, czy ogólnonarodowy trend?

Nie znosimy, gdy ktoś ma lepiej od nas. Wydaje nam się, że to niesprawiedliwe, nieuczciwe, na pewno jakimś szwindlem podszyte. Jeśli trafi się okazja, żeby takiemu co ma lepiej „pokazać” to nie poskąpimy, żaby sobie ulżyć. A jeśli się takiemu „lepszemu” noga powinie, albo jeszcze lepiej chałupa spali, to czujemy wewnętrzną satysfakcję, że jednak „jest sprawiedliwość na tym świecie”.

Dlaczego? Dlaczego nie cieszą nas sukcesy innych? No chyba, że jest to Małysz albo Stoch, albo Justyna

Kowalczyk to co innego. Ale jak koleżanka z pracy już nie do przyjęcia.

Jak wiecie prowadzę grupy teatralne. Wyjeżdżam z nimi na festiwale. Różne. Lokalne i ogólnopolskie. Na tych drugich jest łatwiej, choć jeśli w grę wchodzi duże nagrody finansowe to zazwyczaj komisja WIE, kogo w tym roku nagrodzić, a kto już dostał. Więc niezależnie od poziomu spektakli mu się nie należy. Musi być przecież sprawiedliwie! Prawda?

Na lokalnych jest gorzej. Nawet jeśli nagrodą jest statuetka, zawiść lokalna jest siłą, którą nie jeden młyn można by napędzać. Wiele razy już słyszałam, że to niesprawiedliwe, że moje grupy ciągle wygrywają. Ba! Nawet wprost od jurorów kiedyś padło takie zdanie na jednym z przeglądów. Jakbyś przyjechała „znikąd”, miałabyś Grand Prix. Ale tu wszyscy wiedzą, że ty to ty, a my chcemy zachęcać też inne grupy do działania. A ty przecież wiesz, że jesteś świetna.

Tak, ja wiem. Ale moje dzieci – aktorzy – już niekoniecznie. A to oni przecież stają w szranki z rówieśnikami z innych teatrów i chcą być uczciwie oceniani. W związku z powyższym od paru lat wystawiam swoje grupy pod pseudonimami. Ja naprawdę nie potrzebuję nagród. Dzieci – tak.

Albo panie nauczycielki obrażają się, że nie wygrały, tłumacząc, że one



pracują z dziećmi w warunkach szkolnych. A ja to niby gdzie?!

„Zgraja z Zielonej” w stołówce, a „Horrorek” na korytarzu.

Ja się tylko pytam przy okazji, ile nocy panie poświęciły na szycie kostiumów. A ile weekendów na dodatkowe, nieodpłatne próby z dziećmi. Kiedy ostatnio czytały wprowadzenie do reżyserii czy choćby „Dialog”. A kiedy były w teatrze i nie mówię tu o Romie, Buffo czy wycieczkach szkolnych tylko o PRAWDZIWIYM TEATRZE.

Jest takie powiedzenie „żeby rozniecić w kimś żar, trzeba samemu płonąć płomieniami”. Ja płonę. I życzę wszystkim tego samego. A kiedy spotykam na przeglądzie dobry teatr z ciekawym spektaklem, to biegnę do instruktora i do aktorów i mówię, jacy są cudowni i jak się cieszę, że mogłam ich zobaczyć. I uczę się, z każdego spotkania teatralnego wychodzę o coś bogatsza, mądrzejsza.

Uczmy się cieszyć z tego, że komuś coś dobrze wychodzi. Z tego też możemy być dumni.

Zofia Łokietek

Ups, przepraszam  
Anna Kolanowska